

Biblioteka Uniwersytecka - 97.28.10

P.32674

1989

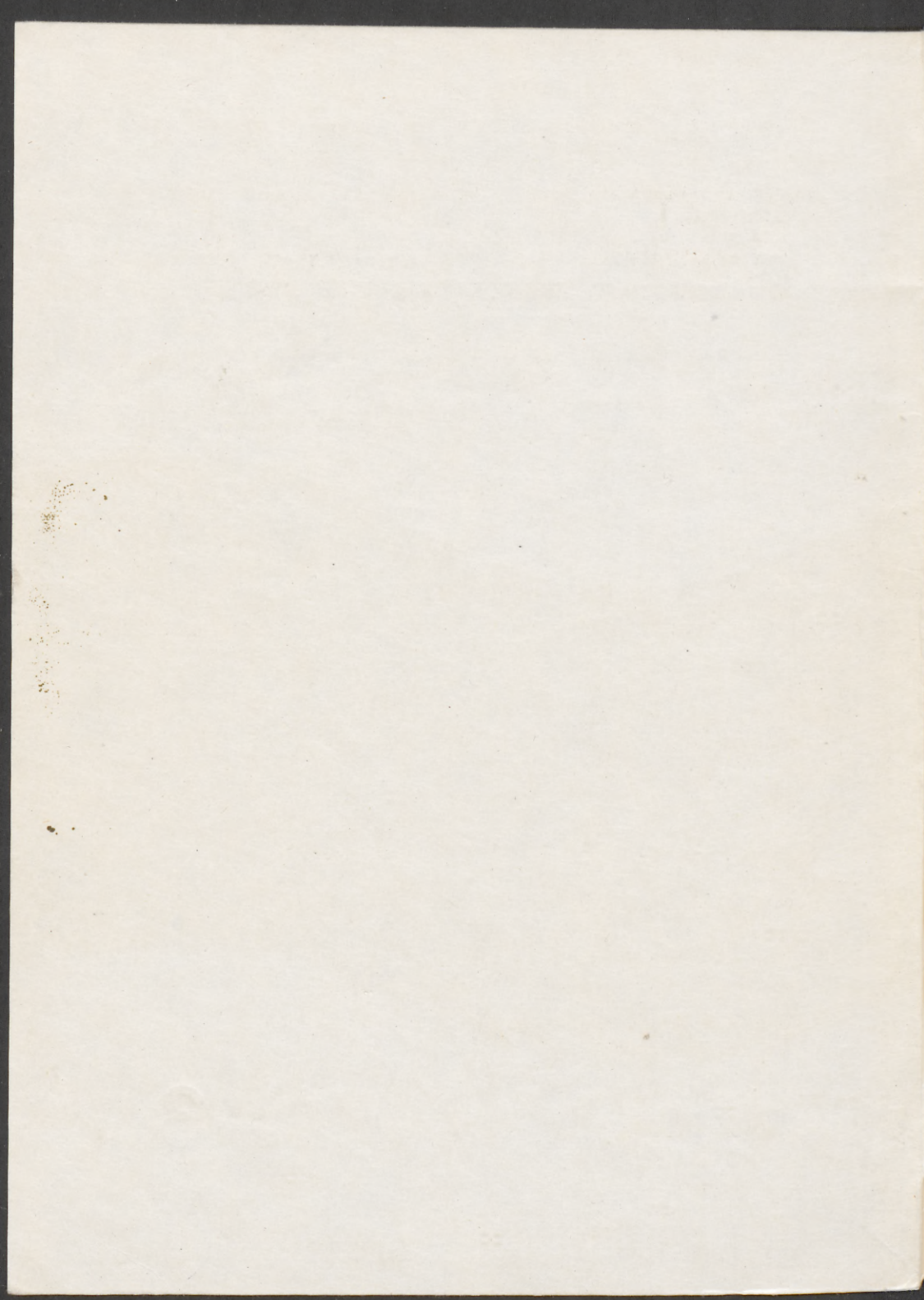
z. 3

97

10

**ZESZYTY MUZEUM HISTORII
POLSKIEGO RUCHU LUDOWEGO
W WARSZAWIE**

3



P.32674

NFIS
00PK 3

ZESZYTY MUZEUM HISTORII POLSKIEGO RUCHU LUDOWEGO W WARSZAWIE

Tragiczne losy Polaków i Polski w okresie ostatnich dwustu lat wywoływały niezgłębione zainteresowanie historią, stanowiąc niewyczerpalne źródło motywacji i inspiracji do walki o narodowe wyzwolenie o prawo do istnienia i rozwoju.

W poszukiwaniu tej inspiracji nieodzowną rolę spełniały muzea. Jedne z najważniejszych zadań kulturalnych, oświatowych i patriotyczno-wychowawczych naszego kraju. One też zaprzęły wiarę Polaków w możliwość odrodzenia się z ruinami pomordowanej przysięgi i niepodległości, niejako sprzątnięcia kłosa narodowej i budowania (historycznej) przyszłości.

Na wiek do wstępu do zjednoczenia w Polsce rozwinęło się i w okresie rządników i po odzyskaniu niepodległości. Także i w Polsce Ludowej cieszą się one ogromną popularnością we wszystkich środowiskach.

Jednakże, z przyczyn politycznych, o czym dobrze wie każda miłośniczka — nie objęły one w pełni wszystkich dziedzin życia naszego kraju. W ich bogactwie nie brakowało muzeów związanych z ruchem ludowym, którego bogate tradycje i znaczenie w życiu narodu i państwa polskiego widzieli uznane i szacunek całego społeczeństwa.

Te luki dostrzegali zwolennicy muzeów ludowych. Od początku powołania Polskiego Ruchu Ludowego zaczęła się o nich powołać instytucja, która zajęłaby się gromadzeniem, przechowywaniem i udostępnianiem społeczeństwu zbiorów informujących o bogatej tradycji i dorobku polskiego ruchu ludowego, jego walce o narodowe i społeczne wyzwolenie, o jego sukcesach i tragediach.

3

ROK 1989

30 $\frac{277/1}{1990}$

9.35254

ZESZYTY MUZEUM HISTORII
POLSKIEGO RUCHU LUDOWEGO
W WARSZAWIE



nr inw. 75487

3

ROK 1989

Tragiczne losy Polaków i Polski w okresie ostatnich dwustu lat wywoływały szczególne zainteresowanie historią, stanowiącą niewyczerpalne źródło motywacji i inspiracji do walki o narodowe wyzwolenie o prawo do istnienia i rozwoju.

W poszukiwaniu tej inspiracji niezwykle ważną rolę spełniały muzea, jedne z najważniejszych instytucji kulturalnych, oświatowych i patriotyczno-wychowawczych naszego kraju. One też znajdowały wśród Polaków szczególne uznanie stając się pomostem pomiędzy przeszłością i terażniejszością, miejscem upowszechniania kultury narodowej i budowania historycznej świadomości.

Nic więc dziwnego, że muzealnictwo w Polsce rozwijało się i w okresie rozbiorów i po odzyskaniu niepodległości. Także i w Polsce Ludowej cieszą się one ogromną popularnością we wszystkich środowiskach.

Jednakże, z przyczyn politycznych, o czym dobrze wiedzą muzealnicy — nie objęły one w pełni wszystkich dziedzin życia naszego kraju. W ich bogatej sieci brakowało muzeów związanych z ruchem ludowym, którego bogate tradycje i znaczenie w życiu narodu i państwa polskiego budziły uznanie i szacunek całego społeczeństwa.

Tę lukę dostrzegali zwłaszcza działacze ludowi. Od początku powstania Polski Ludowej domagali się oni powołania instytucji, która zajęłaby się gromadzeniem, przechowywaniem i udostępnianiem społeczeństwu zbiorów informujących o bogatej tradycji i dorobku polskiego ruchu ludowego, jego walce o narodowe i społeczne wyzwolenie, sukcesach, porażkach i tragediach.

80 2791
1990

Te starania, przez czterdzieści lat istnienia PRL nie przyniosły jednak żadnych wyników, chociaż muzealnictwo związane z rolnictwem i wsią datowało swe istnienie od początków XIX wieku. Stalinizm wycisnął swe piętno także na idei powołania muzeum historii ruchu ludowego.

Dopiero w połowie lat osiemdziesiątych zaistniały warunki utworzenia placówki, na którą tak długo czekano.

W dniu 1 marca 1984 r. Minister Kultury i Sztuki realizując Uchwałę VIII Kongresu ZSL podjął decyzję o powołaniu Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego przekazując na siedzibę zabytkowy budynek „Żółta Karczma” położony przy Al. Wilanowskiej w Warszawie.

Luka w sieci polskiego muzealnictwa została formalnie wypełniona.

Formalnie, bowiem droga jaką Muzeum musi przebyć aby stać się placówką w pełnym tego słowa znaczeniu jest wyboista i bardzo stroma. Muzeum, pomimo kilku lat istnienia wciąż jeszcze stoi przed wieloma problemami organizacyjno-programowymi a głęboki kryzys gospodarczy i brak klarowności w życiu społeczno-politycznym nie tworzą sprzyjających warunków do ich rozwiązania. Do najważniejszych z nich należą: lokalizacja, kadra, organizacja pozyskiwania, przechowywania i eksponowania zbiorów.

Muzeum ma jednak szanse na pokonanie tych trudności i na rozwinięcie w pełni swojej działalności. Jest bowiem placówką powstałą na fali społecznych żądań a nie tworem gabinetowych układów. Przez 5 lat istnienia i działania stało się jedną z ważniejszych instytucji życia kulturalno-oświatowego polskiej wsi i ruchu ludowego. I to jest najważniejszym gwarantem jego właściwego rozwoju.

O żywotności Muzeum jego popularności i akceptacji przez środowisko ludowcowe świadczy liczba nabytych obiektów, działalność wystawiennicza i oświatowa. Informują o tym wydawnictwa, w tym zwłaszcza wydawane, drukiem periodyki. Obecny, trzeci zeszyt jest odbiciem części dorobku naszej placówki w okresie ostatniego półrocza. Zawiera on materiały problemowe be-

dące przedmiotem dyskusji organizowanych przez dział Naukowo-Oświatowy oraz informacje o działalności wystawienniczej i oświatowej Muzeum w Warszawie i jego filii w Sandomierzu.

Przekazujemy go naszym sympatykom i czytelnikom z nadzieją, że wzbogaci on wiedzę o ruchu ludowym i pozyska wielu nowych sympatyków Muzeum.

Odzyskanie niepodległości Rzeczypospolitej po I wojnie światowej

Józef E. Czajkowski

Data 11 listopada 1918 roku można jedynie symbolicznie uważać za dzień odzyskania przez Rzeczpospolitą niepodległości po 123 latach niewoli spowodowanej rozbiorem. Sam proces odrodzenia się państwa polskiego trwał znacznie dłużej, bo aż kilka lat. W tym dniu wracający z internowania niemieckiego czelownicy polski dowódca polityczny, były komendant Legionów Polskich Józef Piłsudski otrzymał od obowiązującej w Warszawie Rady Regencyjnej władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich. Zbiegło to się z przyjęciem przez Niemcy warunków zawieszenia broni na froncie zachodnim, a więc zakończeniem pierwszej wojny światowej. 14 listopada Rada Regencyjna wydała powołanie przez Cesarzy niemieckiego i Austro-węgierskiego w roku 1817 w ramach udziału Królestwa Polskiego do graniczonego zakresu autonomii — rozciągała się przez niego Piłsudskiego na czele władzy państwowej. 22 listopada Józef Piłsudski przejął formalnie funkcje Naczelnika Państwa, skupiając w swym ręku nie tylko najwyższą władzę wojskową (był od 11 listopada Naczelnym Wodzem) ale również cywilną.

Odzyskanie niepodległości stanowiło znaczące wydarzenie historyczne, ponieważ Piłsudski przez cały swój dotychczasowy udział w odrodzeniu państwa polskiego walczył o jego niepodległość i suwerenność. Piłsudski był nie tylko dowódcą wojska, ale również politykiem, publicystą i administratorem. Piłsudski był nie tylko dowódcą wojska, ale również politykiem, publicystą i administratorem. Piłsudski był nie tylko dowódcą wojska, ale również politykiem, publicystą i administratorem.

Marek Kazimierz Kamiński

Odzyskanie niepodległości i sprawa granic Rzeczypospolitej po I wojnie światowej

Datę 11 listopada 1918 roku można jedynie symbolicznie uważać za dzień odzyskania przez Rzeczpospolitą niepodległości po 123 latach niewoli spowodowanej rozbiorami. Sam proces odzyskania państwa polskiego trwał znacznie dłużej, bo aż kilka lat. W tym dniu wracający z internowania niemieckiego czołowy polski działacz polityczny, były komendant Legionów Polskich Józef Piłsudski otrzymał od urzędującej w Warszawie Rady Regencyjnej władzę wojskową i naczelną dowództwo wojsk polskich. Zbiegło to się z przyjęciem przez Niemcy warunków zawieszenia broni na froncie zachodnim, a więc zakończeniem pierwszej wojny światowej. 14 listopada Rada Regencyjna — ciało powołane przez cesarzy niemieckiego i austro-węgierskiego w roku 1917 w ramach udzielania Królestwu Polskiemu skromnego zakresu autonomii — rozwiązała się, przekazując Piłsudskiemu pełnię władzy państwowej. 22 listopada Józef Piłsudski przejął formalnie funkcję Naczelnika Państwa, skupiając w swym ręku nie tylko najwyższą władzę wojskową (był od 11 listopada Naczelnym Wodzem) ale również cywilną.

Odzyskanie niepodległości stanowiło ziszczenie marzeń kilku pokoleń Polaków przez cały wiek dziewiętnasty nieustraszenie przeciwstawiających się na różne sposoby trzem zaborcom: rosyjskiemu, pruskiemu i austriackiemu. Kilkakrotne próby osiągnięcia wówczas upragnionego celu przy pomocy walki zbrojnej

zakończyły się niepowodzeniem wobec miażdżącej przewagi militarnej wrogów. Dopiero wybuch w roku 1914 pierwszej wojny światowej spowodował, że państwa rozbiorsche znalazły się po przeciwnych stronach frontu. Jawny konflikt między Niemcami i Austro-Węgrami z jednej strony a Rosją z drugiej otworzył nowe perspektywy przed sprawą polską. W latach 1917-1918 powstała jeszcze bardziej sprzyjająca z punktu widzenia polskich interesów koniunktura międzynarodowa.

W tym czasie kolejno wszyscy trzej zaborcy byli eliminowani z walki, tracąc możliwość podejmowania efektywnych działań sprzecznych z aspiracjami niepodległościowymi Polaków. W lutym 1917 roku zmęczone wojną społeczeństwo rosyjskie obaliło carat. Dopiero jednak po przewrocie dokonany przez partię bolszewicką kierowaną przez Włodzimierza Lenina w listopadzie tego roku Rosja opuściła swych dotychczasowych sprzymierzeńców: Francję, Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, Włochy i Japonię. Bolszewicki zamach stanu zwany później rewolucją październikową zapoczątkował okres kilkuletniej krwawej wojny domowej na obszarach państwa rosyjskiego nie okupowanych przez wojska niemieckie i austro-węgierskie. Państwa Ententy, mimo wypadnięcia z jej szeregów Rosji zdołały w roku 1918 wytrzymać napór niemiecki na froncie zachodnim i odzyskując inicjatywę zmusić przeciwników do kapitulacji. Sukcesowi mocarstw zachodnich sprzyjały procesy odśrodkowe, zachodzące w Austro-Węgrzech i Niemczech. W pierwszym wypadku zaktywizowane w trakcie wojny konflikty narodowościowe przyczyniły się do rozpadu Austro-Węgier pod koniec października 1918 roku na cały szereg państw narodowych. Niemcy zaś ogarnęło wrzenie rewolucyjne, przenikając w mniejszym lub większym stopniu do armii, co w ostatecznym rezultacie spowodowało upadek cesarstwa i proklamowanie republiki. Efektem tego było podpisanie w 11 listopada 1918 roku przez Niemcy zawieszenie broni na froncie zachodnim.

Skutki konfliktu światowego okazały się dla Polski zbawienne. Powstała próżnia polityczna, wymagająca natychmiastowego wypełnienia. Społeczeństwo polskie szczęśliwie posiadało tworzone już od końca dziewiętnastego stulecia nowoczesne partie

polityczne, skupiające w swych szeregach najbardziej świadome i aktywne jednostki, poświęcające całą swą energię problemom niepodległościowym, socjalnym i narodowym. Ten stan rzeczy zapobiegł niebezpiecznej ewentualności nie wykorzystania historycznej szansy, jaką przyniósł ze sobą rok 1918.

Sama bowiem koniunktura międzynarodowa drugiego dziesięciolecia dwudziestego wieku, podobnie jak osamotniona aktywność polityczna Polaków w poprzednim stuleciu, nie stanowiła warunku wystarczającego dla reaktywowania państwa polskiego. Rzeczpospolita odzyskała utraconą niepodległość tylko dzięki temu, że istniała zaprawiona w działaniu elita polityczna społeczeństwa, która nie zmarnowała długo oczekiwanej okazji, przystępując od razu, niejako „z marszu” do budowania zrębów nowej państwowości. Porwała zresztą za sobą cały naród, w którym znalazła nieoceniony rezerwuar nowych sił potrzebnych do uzupełnienia powstających luk. Tworzenie państwa polskiego wiązało się bowiem z ponoszeniem nieuniknionych ofiar.

Wojna światowa wprawdzie zakończyła się, ale pod koniec 1918 roku kontrola rządu polskiego ograniczała się tylko do obszarów byłego Królestwa Kongresowego (bez Białostockiego i Suwalszczyzny), części Małopolski na zachód od Przemyśla, Śląska Cieszyńskiego oraz miasta Lwowa. Rzeczpospolita wolna od obcej władzy liczyła więc tylko 140 tys. km² z 14,5 mln ludności. Nie dysponowała ponadto żadnymi stałymi granicami uznanymi przez prawo międzynarodowe. Dla Polaków walka zbrojna dopiero zatem zaczynała się, gdyż ograniczenie się do wyżej wspomnianego terytorium niosło poważne niebezpieczeństwo bądź likwidacji kadłubowego państewka przez coraz bardziej ekspansywną Rosję bolszewicką, bądź w najlepszym wypadku wasalizacji przez Niemcy stopniowo odzyskujące utracone siły. Zresztą te ostatnie posiadały w tym czasie na wschodzie zupełnie sprawną armię, zdolną do działań zaczepnych w wypadku, gdyby zelżał na nie nacisk mocarstw zwycięskiej Ententy. Przywódcy polscy nie mogli więc ograniczyć się do biernego oczekiwania na rozwój wypadków przez zaniechanie aktywności politycznej.

Wokół Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego skupiały się

partie lewicy niepodległościowej, których przedstawiciele wchodzili w skład powołanego w Warszawie rządu premiera Jędrzeja Moraczewskiego. Natomiast narodowa demokracja na czele z Romanem Dmowskim odgrywała znaczącą rolę w Paryżu, gdzie od sierpnia 1917 roku funkcjonował Komitet Narodowy Polski, uznawany oficjalnie przez rządy Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Włoch. Warunkiem nawiązania przez mocarstwa Ententy stosunków dyplomatycznych z władzami w Warszawie była zmiana rządu polskiego w kierunku dopuszczenia do prac państwowych również sympatyków nurtu narodowego. Po ukończeniu w dniu 16 stycznia 1919 roku nowego gabinetu Ignacego Paderewskiego baza społeczna rządu polskiego uległa poszerzeniu, zyskując zaufanie mocarstw zachodnich, które w styczniu i lutym zdecydowały się uznać rząd polski funkcjonujący w kraju. Jednocześnie Komitet Narodowy Polski przestał pretendować do roli ośrodka politycznego samodzielnie reprezentującego interesy polskie wobec państw Ententy i przekształcił się w delegację polską na rozpoczętą w styczniu 1919 roku paryską konferencję pokojową. Na konferencji tej miały zapaść szalenie ważne dla Polski decyzje odnośnie przebiegu granicy niemiecko-polskiej. Kompromis między różnymi polskimi siłami politycznymi dyktowała więc konieczność chwili, stanowiąca o nadrzędności wspólnej racji stanu wobec wewnętrznych różnic natury ideologicznej.

Najważniejszym celem polityki zagranicznej rodzącej się Rzeczypospolitej było nadanie państwu takiego kształtu terytorialnego, który zapewniłby mu maksimum bezpieczeństwa i trwałości. Jeszcze na początku lutego 1919 roku Piłsudski uważał, że „w tej chwili Polska jest właściwie bez granic i wszystko, co możemy w tej mierze zdobyć na Zachodzie zależy od Ententy, o ile zechce ona mniej lub więcej ścisnąć Niemcy. Na Wschodzie to inna sprawa..., tu są drzwi, które się otwierają i zamykają i zależy, kto i jak szeroko siłą je otworzy”. Innymi słowy Naczelnik Państwa wyrażał pogląd, iż o przyszłości ziem polskich byłego zaboru pruskiego decydować będą zwycięzcy przy stole obrad konferencji paryskiej. Oczywiście delegacja polska musiała

przedstawić swoje dezyderaty mocarstwom. Od jej kunsztu dyplomatycznego i siły argumentacji zależał zakres rewindykowanych ziem.

Rozszerzenie stanu posiadania na wschodzie, zdaniem Piłsudskiego, Polacy mieli zawdzięczać wyłącznie własnemu wysiłkowi zbrojnemu. Toteż od listopada 1918 roku do końca lata 1919 roku stan wojska polskiego wzrósł aż stukrotnie z 6 tys. żołnierzy do 600 tysięcznej regularnej armii. Naczelnik Państwa postawił w zasadzie prawidłową tezę, choć należy dodać, że zbrojne fakty dokonane na ziemiach byłego zaboru pruskiego jak powstanie w Wielkopolsce na przełomie 1918 i 1919 roku oraz powstania śląskie z lat 1919, 1920 i 1921 wspomogły skutecznie polską akcję dyplomatyczną. Szczególnie owocne okazało się trzecie powstanie śląskie, przyczyniając się do przyznania Polsce większej części Górnego Śląska, niż pragnęli tego politycy brytyjscy i włoscy. Z kolei wprowadzenie w życie planów rozszerzenia powstania na obszar Pomorza Gdańskiego spowodowałoby ryzyko interwencji stopniowo wycofujących się ze wschodu wojsk niemieckich, co groziło nieobliczalnymi skutkami dla istniejącego już państwa polskiego. Jeśli chodzi o polskie akcje wojskowe na wschodzie, to wprawdzie zadecydowały one w ostatecznym rezultacie o przebiegu wschodniej granicy Rzeczypospolitej, ale dyplomacja mocarstw zachodnich starała się w pewnych momentach hamować postęp wojsk polskich wypierających oddziały zachodnioukraińskie z Małopolski Wschodniej oraz zapewnić tej ziemi status, osłabiający jej więzi z Rzeczypospolitą. Chętniej też opowiadała się w sporze z państwem litewskim o Wileńszczyznę po stronie Litwy. Dyplomacja zachodnia, choć wewnętrznie zróżnicowana, starała się formalnie nie akceptować polskich nabytków na wschodzie, byle tylko nie urazić „białych” Rosjan, którzy liczyli, że po zwycięstwie nad Rosją bolszewicką oprą granicę państwa rosyjskiego na Bugu, czyli sprowadzą Rzeczypospolitą do kształtu kadłubowego. Generalnie jednak Piłsudski miał rację, gdy przewidywał, iż większą rolę w sprawie granic zachodnich odegra dyplomacja, zaś wschodnich — działania natury militarnej.

Konferencja paryska zakończyła swe obrady podpisaniem w

Wersalu w dniu 28 czerwca 1919 roku traktatu pokojowego z Niemcami.

Wśród wielu jej postanowień bardzo istotne były decyzje dotyczące ograniczenia armii niemieckiej do 100 tysięcy żołnierzy oraz pozbawienia jej prawie całkowicie broni ciężkiej. Miało to stanowić gwarancję innych nałożonych na Niemcy zobowiązań, w tym oddania ziem, które przyznano Polsce. Nie wszystkie rzecz jasna postulaty terytorialne prezentowane na konferencji przez Dmowskiego zostały spełnione. Najprzychylniejszą wobec nich postawę zajmowali przedstawiciele Francji którym zależało na maksymalnym osłabieniu pokonanych Niemiec. Wobec niejasnej sytuacji panującej na obszarach Rosji, Polska stawała się w oczach polityków francuskich czynnikiem antyniemieckim mającym zastępować nieobecne politycznie państwo rosyjskie, dotychczasowego sojusznika francuskiego. Brytyjczycy występowali raczej w roli orędowników sprawy niemieckiej niż surowych sędziów, gdyż swe podstawowe cele wobec Niemiec już osiągnęli. Potęga morską Rzeszy została złamana, wraz z nią legły w gruzach wszystkie niemieckie aspiracje kolonialne. Politycy brytyjscy wierni tradycyjnej zasadzie utrzymania na kontynencie europejskim równowagi sił obawiali się raczej zbyt dużego wzmocnienia Francji kosztem Niemiec. Francja uzależniona od Wielkiej Brytanii w kwestii swoich bezpośrednich postulatów chętniej rezygnowała z popierania polskich interesów niż własnych. Stany Zjednoczone zachowywały się chwiejnie, przeważając szalę na korzyść propozycji brytyjskich.

Postulaty polskie przechodziły jak gdyby przez podwójny filtr. Najpierw Komisja do spraw polskich pod przewodnictwem Francuza Julesa Cambona część z nich odrzuciła, a następnie posiadając prawo ostatecznej decyzji „Wielka Trójka” w osobach premierów: brytyjskiego Davida Lloyd George’a i francuskiego Georges Clemenceau oraz prezydenta Stanów Zjednoczonych Thomasa Woodrow Wilsona, jeszcze bardziej minimalizowała ich zakres. Nie wolno jednak zapominać, że Wilson w pamiętnym orędziu do Kongresu USA w dniu 8 stycznia 1918 roku ogłosił swą czternastopunktową deklarację celów wojny, zapowiadając w pun-

kie trzynastym utworzenie niezawisłego państwa polskiego z dostępem do morza.

O ile więc podczas wojny prezydent amerykański przyczynił się poważnie do nadania odpowiedniej rangi międzynarodowej kwestii odbudowy Rzeczypospolitej, o tyle w trakcie konferencji pokojowej nie odegrał już roli orędownika polskich postulatów w takim stopniu, jak mogłaby sobie tego życzyć polska delegacja. Mocarstwa Ententy nie zgodziły się więc na włączenie do Rzeczypospolitej Gdańska, Powiśla (okręg Kwidzyna), południowych Mazur oraz Warmii a także Górnego Śląska wraz z Opolem. Gdańskowi przyznano status Wolnego Miasta połączonego z Polską unią celną i znajdujące się pod kontrolą komisarza Ligi Narodów, zaś na Powiślu, południowych Mazurach, Warmii i Górnym Śląsku zapowiedziano przeprowadzenie plebiscytu. Tylko na Górnym Śląsku wypadł on dla Polski stosunkowo pomyślnie, ale Racibórz, Gliwice i Bytom, nie wspominając już o najbardziej na zachód wysuniętym Opolu, znalazły się w granicach Niemiec. Plebiscyt w Prusach Wschodnich, przeprowadzony w najbardziej gorącej fazie zmagania polsko-bolszewickich w lipcu 1920 roku, gdy ważyły się w ogóle losy państwa polskiego, a widmo zagłady zdawało się nabierać realnych kształtów, zakończył się dla Polski prawie całkowitą porażką. Prusy Wschodnie nie zostały więc okrojone o część zachodnią i południową. Z pozostałej ich części z Królewcem jako stolicą, mocarstwa zachodnie nie uczyniły w myśl koncepcji Dmowskiego oderwanej od Niemiec niezależnej republiki, pozostającej pod protektoratem Ligi Narodów. Bez żadnych warunków wstępnych do Polski włączono Pomorze Gdańskie i Wielkopolskę. Wielkopolska zresztą prawie w całości znajdowała się w rękach polskich już od połowy lutego 1919 roku dzięki bitności powstańców wielkopolskich, którzy potrafili wyprzeć z tego obszaru wojska niemieckie. Inna sprawa, że gdyby zelżał nacisk mocarstw Ententy na Niemcy, ich nieuszczuplone jeszcze siły wojskowe mogłyby spróbować odzyskać utracony teren. W każdym razie obie te ziemie wróciły do Rzeczypospolitej, choć ich granica zachodnia nie była tak korzystna dla Polski jak przed pierwszym rozbiorem z roku 1772.

Dla przykładu warto wspomnieć, że dawne miasta polskie mające ważne znaczenie strategiczne jak Lębork, Bytów, Wałcz czy Piła nie zostały przyłączone do Pomorza Gdańskiego, a Międzyrzecz, Babimost i Wschowa znalazły się poza Wielkopolską.

Problem polskiej granicy wschodniej posiadał dla kierownictwa Rzeczypospolitej podwójny aspekt. Z jednej strony chodziło o przyszłość Małopolski Wschodniej, rozciągającej się po rzekę Zbrucz i nigdy w przeszłości nie należącej do państwa rosyjskiego, do której wszakże rościli pretensje „biali” Rosjanie cieszący się sympatią oficjalnych kół francuskich. Z drugiej strony dotyczył on pozostałej części granicy, którą należało wytyczyć po uprzednim oderwaniu od Rosji ziem zagrabionych przez tą ostatnią w osiemnastym stuleciu.

Małopolskę Wschodnią zamieszkiwała ludność mieszana etnicznie z przewagą ludności ukraińskiej. Żywiol polski dominował natomiast w większych ośrodkach miejskich, stanowiąc warstwy oświecone tego obszaru. Pod koniec wieku XIX i na początku XX ludność ukraińska stopniowo zdobywała świadomość odrębności narodowej. Proces ten być może nie ogarnął jeszcze wszystkich warstw społeczeństwa ukraińskiego zamieszkującego również rozciągającą się na wschód od Zbrucza Ukrainę Naddnieprzańską. Inteligencja ukraińska okazała się jednak wystarczająco prężna, by podjąć próby stworzenia Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej w Małopolsce Wschodniej oraz Ukraińskiej Republiki Ludowej na Ukrainie Naddnieprzańskiej ze stolicą w Kijowie. Józef Piłsudski przykładający większą wagę niż narodowi demokraci do problemów narodowościowych, zdecydowany był jednak nie dopuścić do utrzymania się państwa zachodnio-ukraińskiego. Pragnął natomiast umocnienia państwa ukraińskiego na Naddnieprzu, w którym upatrywał przyszłego sojusznika Polski przeciw Rosji. Przemysliwał nawet o odstąpieniu Ukrainie Naddnieprzańskiej części Małopolski Wschodniej między rzekami Złotą Lipą a Zbruczem, pod warunkiem wszakże uprzedniego wyparcia za Zbrucz wojsk zachodnioukraińskich.

Nastąpiło to dopiero 17 lipca 1919 roku, gdyż przedtem w maju mocarstwa zachodnie zażądały wstrzymania ofensywy polskiej

pod groźbą zawieszenia do Polski dostaw żywności i broni. Zmiana stanowiska przedstawicieli Ententy w Paryżu podyktowana została zrozumieniem w ostatniej chwili podstawowej prawdy, że jedynie strona polska dysponuje dostatecznie silną armią, by postawić tamę prącom na zachód wojskom bolszewickim. Te ostatnie dążyły między innymi do zlikwidowania państwa ukraińskiego na Naddnieprzu.

Rewindykowanie Małopolski Wschodniej miało dla Rzeczypospolitej ogromne znaczenie ze względu na ludność polską tam zamieszkującą, która w razie sukcesu przeciwnika padłaby prawdopodobnie ofiarą prześladowań ze strony zwycięzców i ewentualne interwencje mocarstw zachodnich nie wiele by tu pomogły. Nie mniejsze znaczenie posiadał również nie tylko wzgląd na historyczną przynależność tej ziemi do przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, ale także aktualna konieczność uzyskania wspólnej granicy z Rumunią, przez którą istniało połączenie z zachodem z pominięciem Niemiec. Piłsudski obawiał się bowiem konfliktu zbrojnego z tymi ostatnimi. Względnie pomyślne uregulowanie sprawy Małopolski Wschodniej nastąpiło dopiero w dniu 22 grudnia 1919 roku, gdy Rada Najwyższa mocarstw Ententy cofnęła swą decyzję sprzed miesiąca, oddającą ten obszar tylko na 25 lat pod administrację polską, jako mandat Ligi Narodów. Klęska „białych” wojsk rosyjskich gen. Antona Denikina uświadomiła ostatecznie Francuzom, że ich przyszłym sojusznikiem będzie raczej Polska niż Rosja, w której bolszewizm zdobywał coraz silniejszą pozycję.

W stosunku do Rosji wśród polityków polskich zdobyły sobie rację bytu dwie koncepcje polityki wschodniej: federacyjna i inkorporacyjna. Twórcą i realizatorem pierwszej z nich był Piłsudski, do najwybitniejszych zwolenników drugiej należał Dmowski. Jeszcze przed pierwszą wojną światową Piłsudski pisał o konieczności rozbicia państwa rosyjskiego na części składowe i usamodzielnienia się obszarów etnicznie nierosyjskich wcielonych do niej przemocą.

Motywował powyższy pogląd tym, że „Rosja pozbawiona swych podbojów, będzie o tyle osłabiona, że przestanie być groźnym i niebezpiecznym sąsiadem”. Piłsudski liczył, choć zadanie

to było niezwykle trudne, na pozyskanie zdobywających coraz większą świadomość narodową Ukraińców, Litwinów i Białorusinów. Pragnął ich wesprzeć w działaniach na rzecz pozyskania własnych państwowości, celem stworzenia w tej części Europy całego systemu państw, które ze względu na własne bezpieczeństwo dążyłyby do wejścia ze sobą w związki federacyjne. Polsce oczywiście Piłsudski przeznaczał kluczową rolę w tym systemie. Okazało się jednak, że Białorusini nie potrafili jeszcze w dostatecznym stopniu zdobyć się na somookreślenie narodowe, a inteligencja litewska obawiając się atrakcyjności kultury polskiej, traktowała polskie próby zbliżenia jako zagrożenie dla krystalizującej się w masach świadomości narodowej. Przywódcy litewscy nie chcieli nawet za cenę odstąpienia Litwie Wilna (nota bene zamieszkałego głównie przez ludność polską i żydowską) zgodzić się na związek federacyjny z Polską. Żądali tego miasta bezwarunkowo co stało się przyczyną nie nawiązania do roku 1938 stosunków dyplomatycznych między obu sąsiadami, gdyż Litwa uważała się za będącą się w stanie wojny z Polską. Piłsudskiemu pozostał więc sojusz z Ukrainą Naddnieprzańską zawarty w kwietniu 1920 roku.

Wyprawa polska na Kijów celem wyparcia stamtąd bolszewików spowodowała zmasowane uderzenia Armii Czerwonej, które załamały się dopiero pod Warszawą w sierpniu 1920 roku. Wojna polsko-bolszewicka była zresztą nieunikniona nawet w wypadku zaniechania wyprawy kijowskiej. Rosja Lenina po zdruzgotaniu „białych” wojsk (Piłsudski świadomie nie pomógł gen. Denikinowi we wrześniu 1919 roku) szykowała się bowiem do rozprawy z Polską, traktując ją jako przeszkodę na drodze w głąb Niemiec, które przywódcy na Kremlu pragnęli zrewolucjonizować i podporządkować sobie. Mimo, iż Rzeczpospolita odparła śmiertelnie groźny najazd bolszewicki, zabrakło jej sił, by wprowadzić w życie koncepcję federacyjną w stosunku do Ukrainy Naddnieprzańskiej.

W praktyce więc w latach 1920-1921 urzeczywistniona została koncepcja inkorporacyjna, której rzecznicy bagatelizując problem narodowościowy dążyli do wcielenia ziem zabużańskich (rezolucja Rady Najwyższej Ententy z 8. XII. 1919 roku ostrożnie przyz-

nawała prawo Polakom do organizowania stałej administracji na zachód od Bugu wzdłuż linii biegnącej do dawnej granicy rosyjsko-austriackiej, nie przesądzając zresztą przyszłego przebiegu wschodniej granicy Rzeczypospolitej). Zdaniem Dmowskiego tamtejsza ludność niepolska z biegiem czasu miała ulec polonizacji.

Cstatecznie wschodnia granica Rzeczypospolitej została ustalona podczas polsko-bolszewickich rokowań pokojowych w Rydze, zakończonych podpisaniem w dniu 18 marca 1921 roku traktatu ryskiego. Po włączeniu do Polski Górnego Śląska w lipcu 1922 roku obszar państwa polskiego liczył 388 tys. km² z 27 mln. mieszkańców. W porównaniu z końcem 1918 roku powierzchnia Rzeczypospolitej wzrosła ponad 2,7 raza, a ilość ludności prawie dwukrotnie. Istotnym mankamentem było to, iż około 1/3 ludności stanowiły liczne mniejszości narodowe. Przemieszczanie ludności w tej części Europy uniemożliwiało jednak w wielu wypadkach przeprowadzenie granic, które wyraźnie oddzielałyby jedne skupiska narodowościowe od drugich. Dopiero w dniu 15 marca 1923 roku Konferencja Ambasadorów Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Japonii uznała oficjalnie granicę polsko-sowiecką i polsko-litewską. Proces kształtowania granic państwa polskiego został więc zakończony. Nie zmieniała tego faktu okoliczność, iż w roku 1938 Polska rektyfikowała swą granicę z Czechosłowacją na odcinku Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy Zbrojny najazd wojsk czeskich na Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku a potem decyzja Konferencji Ambasadorów z 28 lipca 1920 roku (wojska bolszewickie zagrażały wówczas Warszawie) dokonująca podziału spornych obszarów niezgodnie z zasadą etnograficzną na niekorzyść Polski, przyjęte zostały przez polską opinię publiczną jako krzywdzące. Uniemożliwiło to między innymi zbliżenie polityczne obu sąsiadów, choć leżało ono w interesie i Polski i Czechosłowacji ze względu na agresywne zamiary Niemiec i Rosji Radzieckiej.

Marek K. Kamiński

Stanisław Dąbrowski

Wybory 1947 – układ sił politycznych, kampania wyborcza

19 stycznia 1947 r. odbyły się pierwsze po wojnie wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Akt wyborczy kończył kilkuletni okres walki politycznej, który obfitował w wydarzenia dramatyczne czy wręcz tragiczne.

Przygotowania do wyborów faktycznie rozpoczęły się po konferencji jałtańskiej. Jej postanowienia w sprawie polskiej dotyczyły granic i ogólnonarodowego rządu odradzającego się państwa. Sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa Polski była wówczas niezwykle skomplikowana. Trzy mocarstwa (USA, Wielka Brytania, ZSRR), które miały czuwać nad realizacją postanowień jałtańskich prezentowały różnorakie stanowiska w stosunku do polskich instytucji władzy i ośrodków politycznych. Mocarstwa zachodnie udzielały formalnego poparcia rządowi emigracyjnemu (Tomasza Arciszewskiego). Faktycznie jednak liczyły na powrót do steru rządu londyńskiego Stanisława Mikołajczyka, którego postawa opozycyjna była w pełni akceptowana przez krajowe „prolondyńskie” podziemie. S. Mikołajczyk i jego otoczenie traktowane było również przez Związek Radziecki jako krąg polityczny zdolny do kompromisu i współpracy z funkcjonującym w Polsce rządem tymczasowym (Edwarda Osóbki-Morawskiego). Jednakże mocarstwo wschodnie wszelkimi środkami wspierało wspomniany rząd. Wyrazem tego były radzieckie inicjatywy dyplomatyczne, jak również ingerencja w sprawy wewnętrzne Polski, której przykładem było aresztowanie kierownictwa polskiego

podziemia (w marcu 1945 r.). Polityka rządu tymczasowego i Związku Radzieckiego miała na celu umocnienie krajowego ośrodka władzy.

Również temu celowi służyć miał układ polsko-radziecki, „O przyjaźni pomocy wzajemnej i współpracy powojennej” z 21 kwietnia 1945 r. Stanowił on swego rodzaju koncesję na rzecz rządu tymczasowego, który w myśl planów radzieckich winien stanowić trzon i siłę dominującą w przyszłym Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej.

Narady nad jego utworzeniem rozpoczynały się 17 czerwca w Moskwie. Udział wzięli czołowi politycy rządu tymczasowego (m.in. Wł. Gomułka, B. Bierut, E. Osóbka-Morawski) oraz związani z S. Mikołajczykiem działacze konspiracyjni i emigracyjni. (Oprócz S. Mikołajczyka m.in. W. Kiernik, A. Krzyżanowski, J. Stańczyk, A. Kołodziej). Od początku cień na konferencję moskiewską rzuciła „sprawa 16-tu” przywódców polskiego podziemia. Ich proces (z wyjątkiem Antoniego Pajdaka, sądanego osobno) rozpoczął się 18 czerwca. Akt ten miał służyć dyskredytacji S. Mikołajczyka i jego zwolenników w oczach opinii polskiej i międzynarodowej, stąd też procesowi starano się nadać szeroki rozgłos. Zakończył się on wyrokami skazującymi (w trzech przypadkach uniewinnieniem), które ogłoszono 21 czerwca 1945 r. W tym samym dniu ustalony został skład Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Na 21 resortów ministerialnych 17 przypadło PPR i jej sojusznikom w tym kluczowe ministerstwa (bezpieczeństwa publicznego, obrony narodowej, spraw zagranicznych, sprawiedliwości, informacji i propagandy). Pozostałe ministerstwa objęli politycy z kręgu S. Mikołajczyka. Premierem rządu został E. Osóbka-Morawski, wicepremierami W. Gomułka i S. Mikołajczyk. Oficjalnie rząd ten powołany został przez prezydenta KRN (B. Bieruta) 28 czerwca, a w następnych dniach uznany przez prawie wszystkie państwa (z wyjątkiem m.in. Watykanu, Hiszpanii, Portugalii, Irlandii, Kuby).

Protest rządu londyńskiego wobec decyzji moskiewskich nie miał znaczenia. Ukształtowała się nowa sytuacja polityczna, która wymagała zrewidowania dotychczasowych stanowisk i koncepcji

politycznych. 1 lipca 1945 r. rozwiązała się Rada Jedności Narodowej grupująca partie polityczne „prołondyńskiego” podziemia. (Uprzednio 30 czerwca aresztowany został przewodniczący RJN Stefan Korboński). Wchodzące w skład RJN partie polityczne (oprócz Stronnictwa Narodowego) zamierzały podjąć działalność legalną.

Bardziej skomplikowana była sytuacja podziemia wojskowego (poakowskiego). Reprezentowała je Delegatura Sił Zbrojnych którą kierował płk Jan Rzepecki. Niektórzy jej działacze opowiadali się za rozwiązaniem tej organizacji i włączeniem się do jawnej działalności politycznej po stronie S. Mikołajczyka i jego zwolenników. Przeważał jednak pogląd (na zjeździe delegatów okręgowych 2 i 3 lipca), iż należy wstrzymać się do „wyjaśnienia” sytuacji w kraju i „pozycji” S. Mikołajczyka. Mimo amnestii konspiracja wojskowa i polityczna utrzymała się. Jej cechą było daleko idące zróżnicowanie polityczno-organizacyjne.

Kwestią podstawową jaka stała przed wszystkimi ugrupowaniami i ośrodkami politycznymi (z wyjątkiem oczywiście rządu londyńskiego—emigracyjnego) były wybory do sejmu. Miały one rozstrzygnąć o charakterze władzy i ustroju państwa. Wybory w Polsce budziły też zainteresowanie czynników międzynarodowych. Miały być bowiem wypełnieniem postanowień tałańskich. W notach dyplomatycznych Związku Radzieckiego i mocarstw zachodnich na tematy polskie zarówno przed konferencją moskiewską, jak i po jej zakończeniu, wybory traktowane są jako sprawa zasadnicza.

Opinię tę potwierdzono na konferencji poczdamskiej, na którą, w celach konsultacyjnych, zaproszeni zostali również przedstawiciele rządu polskiego. Rozstrzygnięcia wymagał termin wyborów i układ sił politycznych w kraju. Większość rządowa na czele z kierownictwem PPR i PPS pragnęła głosowania na wspólną listę. Wybory wyobrażano sobie więc jako plebiscyt, podział mandatów odbywać się miał natomiast wg ustalonego klucza. Na tej koncepcji opierała się propozycja E. Osóbki-Morawskiego przedstawiona w KRN, dotycząca struktury życia politycznego. Premier TRJN opowiadał się za istnieniem dwu partii robotniczych (PPR

i PPS), jednej partii chłopskiej (SL) grupującej również zwolenników S. Mikołajczyka i Stronnictwa Demokratycznego, w którego składzie winni się znaleźć działacze różnych partii i środowisk (oprócz SD, również byli członkowie Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Narodowego).

Ekspozycja E. Osóbki-Morawskiego nie odpowiadała oczekiwaniom opozycyjnie do większości rządowej nastawionych środowisk politycznych. Podjęły one działania organizacyjne (legalne) mające na celu reorientację istniejących lub utworzenie nowych partii politycznych. Na początku lipca 1945 r. odbyła się w Warszawie konferencja byłych działaczy SL „Roch” i BCH z udziałem S. Mikołajczyka. Podjęto decyzję o wznowieniu legalnej działalności w zreorganizowanej partii chłopskiej. Zwrócono się do kierownictwa SL z propozycją powołania nowego tymczasowego Komitetu Wykonawczego w skład którego miało wejść kierownictwo istniejącego SL, członkowie NKW wybrani na ostatnim przedwojennym kongresie w 1938 r. i członkowie Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego z okresu wojny i okupacji. Propozycje te spotkały się z odmową władz Stronnictwa Ludowego. W tej sytuacji powstała odrębna partia chłopska, która przyjęła nazwę Polskie Stronnictwo Ludowe i w sierpniu 1945 r. została zalegalizowana.

Równocześnie część kierownictwa SL (z S. Bańczykiem) opowiedziała się za zjednoczeniem ruchu ludowego i na początku listopada 1945 r. weszła w skład PSL.

Równie skomplikowana była sytuacja ruchu socjalistycznego. Oprócz PPS wchodzącej w skład koalicji rządowej (na czele z E. Osóbką-Morawskim) istniały grupy i pojedynczy działacze socjalistyczni, którzy pragnęli podjąć działalność legalną w ramach istniejącej PPS lub w odrębnych strukturach. Kierownictwo tej partii stało jednak na stanowisku, iż w jej skład mogą wejść również byli działacze ugrupowania PPS — WRN, jednakże wyłącznie na zasadzie odpowiednio uzasadnionych przyjęć indywidualnych. W praktyce tworzono więc tamę uniemożliwiającą napływ „elementów prawicowych” do szeregów PPS.

Oprócz PSL na polskiej arenie politycznej ujawniła się inna

nowa partia — Stronnictwo Pracy. Powstało ono w połowie 1945 r. z dwu elementów — działającej już wcześniej w kraju tzw. „grupy zrywu” (z Zygmuntem Felczakiem i Jerzym Widy-Wirskim na czele), opowiadającej się za współpracą z Polską Partią Robotniczą oraz zwolenników Karola Popiela, który wrócił z emigracji i objął funkcję prezesa SP. Stronnictwo Pracy było więc wewnątrz zantagonizowane. Konflikt trwał do połowy 1946 r. Odbył się wówczas „zjazd”, który poprzedzony był akcją propagandową, a także represyjną skierowaną przeciwko zwolennikom K. Popiela. W tych warunkach wyniki zjazdu nie trudne były do przewidzenia. „Kongres” odbył się 19-20 lipca 1946 r. W przeddzień (18 lipca) zarząd główny zawiesił działalność Stronnictwa Pracy. Próby rozmów między sterowanym przez PPR (R. Zambrowski, W. Gomułka) Widy-Wirskim i K. Popielem (reprezentującym większość w ZG SP) nie przyniosły wyników.

W efekcie przez następne cztery lata (do lipca 1950 r.) tzw. „odrodzone” SP działało jako zależny od PPR (później PZPR) członek koalicji „partii sojusznicych”.

Rzeczywistość polityczna w kraju, zarówno przed, jak i po konferencji jałtańskiej i moskiewskiej kształtowała się głównie pod wpływem działalności kierownictwa PPR. Jej polityka opierała się na dwu zbieżnych przesłankach ideologicznych, będących podstawą tzw. strategii i taktyki tej partii. Przesłanka strategiczna to utrzymanie władzy. Jak głosiła doktryna komunistyczna było to niezbędne dla „procesu budownictwa socjalistycznego” na wszystkich jego etapach (względy taktyczne nakazywały nie ekspozowanie tego argumentu w okresie „utrwalania władzy ludowej”, a więc w latach 1944-1947(8)). Jedyny raz stanowisko w tej sprawie przedstawił *expressis verbis* W. Gomułka na konferencji moskiewskiej 18 czerwca 1945 r. Powiedział wówczas (kierując słowa do S. Mikołajczyka): „Nie obrażajcie się panowie, że my wam tylko ofiarujemy miejsca w rządzie takie jakie sami uznajemy za możliwe. Myśmy bowiem gospodarce... władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy... władzy nie oddamy dlatego, aby naród polski nie spotkała nowa zguba, jaka mu grozi w wypadku fałszywej linii politycznej, którą próbuje narodowi narzucić reak-

cja..” Strategicznemu celowi utrzymania władzy służyć miała wynikająca z przesłanki ideologicznej taktyka. Jej geneza sięgała 1935 roku, kiedy to VII Kongres Międzynarodówki Komunistycznej przyjął jako zasadę taktyki rewolucyjnej tworzenie „frontów” (ludowych, narodowych, demokratycznych), które miały skupiać wokół „leninowskiej partii klasy robotniczej” i na gruncie jej programu różne partie i stronnictwa polityczne.

Ideę tą starała się realizować PPR w okresie wojny i okupacji tworząc „front walki z okupantem o wyzwolenie narodowe i ludowo-demokratyczną Polskę”, którego wcieleniem była Krajowa Rada Narodowa. W nowej powojennej rzeczywistości „front” miał być politycznym zapleczem władzy PPR. Partia ta dążyła więc do podporządkowania sobie wszystkich pozostałych stronnictw politycznych, oczywiście likwidacji politycznego i wojskowego podziemia (w wyniku amnestii i represji).

Taktyka PPR w stosunku do legalnych partii i stronnictw była zróżnicowana. Różny był bowiem ich status polityczny oraz cele i założenia programowe. PPS, SL, SD były partiami sojusznicznymi. Mimo kontrowersji i nieporozumień mniej lub bardziej dających o sobie znać w różnych okresach skłaniały się do współpracy z PPR. Ich wspólnym przeciwnikiem były partie legalnej opozycji, przede wszystkim PSL. Istniały jednak różnice w traktowaniu tej partii interpretowaniu jej roli i znaczenia w polskim życiu politycznym.

Zdecydowane stanowisko wobec PSL zajmowała PPR. Jej celem było podporządkowanie sobie całego ruchu ludowego. Skoro powstało PSL należało narzucić mu hegemonię lub je zniszczyć. Sprawa ta miała rozstrzygnąć się w trakcie kampanii wyborczej.

PPR wysunęła koncepcję bloku wyborczego. Propozycję w tej sprawie przedstawił W. Gomułka już 29 września 1945 r. na wspólnym posiedzeniu CKW PPS i KC PPR. Mimo pewnych oporów Rada Naczelna PPS w dniu 4 listopada projekt ten zaakceptowała. Wcześniej, bo już 21 października 1945 r. W. Gomułka (na naradzie aktywu partyjnego) sprecyzował stanowisko w stosunku do PSL. Uznał, iż „miernikiem” postawy politycznej tej partii i jej prezesa „jest i będzie stosunek do zagadnienia

sojuszu robotniczo-chłopskiego w wielkim wyborczym akcie politycznym..." Oferta ta nie pozostawiała wątpliwości jaką pozycję ma zachować PSL w przyszłym „bloku” i „sojuszu”. W przypadku „pozytywnej” odpowiedzi PSL wybory mogłyby odbyć się już wiosną 1946 r.

Na początku grudnia 1945 r. odbyły się rozmowy między kierownictwem PPS (S. Szwalbe, J. Cyrankiewicz, E. Osóbka-Morawski, W. Reczek, K. Rusinek) i PSL (S. Mikołajczyk, W. Kiernik, S. Wójcik, W. Bryja). Próby nakłaniania ludowców w celu przyłączenia się ich do „bloku” nie dały rezultatu. Sprawa ta stała się jednak centralnym problemem sytuacji wewnętrznej, a także międzynarodowej Polski. Poruszono ją w rozmowach dziennikarskich i dyplomatycznych, w dyskusjach na zjazdach (PPR w grudniu 1945 r., SL i PSL w styczniu 1946 r.), omawiano na spotkaniach i konferencjach aktywu wszystkich partii politycznych i w prasie. Naciskom propagandowym na PSL towarzyszyła zaostrzająca się akcja represyjna ze strony organów bezpieczeństwa, którą zainicjowano już jesienią 1945 r. (zabójstwo Władysława Kojdera). Miała ona przekonać oponentów, iż w przypadku nieprzyłączenia się do „bloku” PSL w wyniku zastosowania wszelkich środków poniesie klęskę wyborczą.

7 lutego 1946 r. podjęte zostały rozmowy między PPR, PPS i PSL. Stanowisko partii „zblokowanych” wyraźnie zostało w enuncjacji prasowej z 18 lutego. Nakreślono w niej zasady ustrojowe oraz założenia polityki wewnętrznej i zagranicznej. Nie precyzując podziału mandatów poselskich w przyszłym sejmie zakładano równą ich liczbę dla PPR, PPS, PSI, SL oraz mniejszą SP i SD. Klucz ten zapewniał oczywiście przewagę partiom „bloku” i jego „kierowniczej sile”. Odrzucenie oferty wejścia do bloku przez PSL zainicjowało nowy etap walki politycznej.

Oprócz nacisków propagandowych i wzmożonej akcji represyjnej podjęto również działania, które miały doprowadzić do kryzysu wewnętrznego w PSL. Atak skierowano na osobę S. Mikołajczyka, którego czyniono odpowiedzialnym za błędy polityczne dawnego rządu londyńskiego oraz za torpedowanie inicjatyw mających na celu zjednoczenie ogólnonarodowych sił, anarchizo-

wanie społeczeństwa i w ogólności osłabienie państwa, podrywanie jego autorytetu, czego wyrazem miało być odwołanie się do gwarancji uczynionych Polsce przez mocarstwa zachodnie (w Jałcie i Poczdamie). W tych warunkach PPR i PPS wysunęły projekt przeprowadzenia referendum.

Sprawę głosowania Ludowego rozważono na X sesji KRN (26-27 kwietnia 1946 r.). PSL godząc się z propozycją „partii zablokowanych” wysunęło projekt przeprowadzenia wyborów równocześnie lub bezpośrednio po referendum. Wniosek ten podobnie jak inne szczegółowe propozycje dotyczące regulaminu wyborczego zostały głosami większości w KRN oddalone. W okresie poprzedzającym referendum zaostrzone zostały formy działań przeciwko PSL i popierającym je środowiskiem. Akcja represyjna i odroczenie wyborów nie spowodowały oczekiwanej (przez PSL) reakcji ze strony mocarstw zachodnich. USA i Wlk. Brytania przekazały noty na ręce polskiego ministra spraw zagranicznych (Zygmunta Modzelewskiego), na które odpowiedział on zapewniając, iż „demokratyczne wybory” w Polsce odbędą się w październiku 1946 r.

W końcu maja tego roku Rada Naczelna PSL podjęła decyzję w sprawie udziału w referendum. Stronnictwo wezwało do głosowania na pierwsze pytanie „nie” na dwa pozostałe „tak”. Rozpoczął się okres wzmożonej kampanii, która obfitowała w akty terroru przeciwko PSL. Rozszerzona też została działalność przeciwko organizacjom podziemnym.

Trudna sytuacja skłaniała część działaczy stronnictwa do refleksji nad dalszymi jego losami. Niektórzy członkowie kierownictwa PSL (Władysław Kiernik) wyrażali opinię, iż konieczny jest kompromis z partiami zablokowanymi. Większość jednak z S. Mikołajczykiem na czele opowiadała się za kontynuowaniem dotychczasowej linii. Bezkompromisową postawę zajęła również większość Kierownictwa Stronnictwa Pracy. 21 i 22 maja 1946 r. Komitet Wykonawczy ZG SP zalecił głosowanie „nie” na pierwsze pytanie, „tak”, — na drugie i trzecie. Inne środowiska oraz organizacje podziemne proponowały rozmaite modele głosowania z wykluczeniem „3 x tak”.

Walka polityczna prowadzona ze strony sił „zablokowanych” wszelkimi metodami groziła przedwczesnym wyeliminowaniem PSL i SP ze struktur władzy, co dla większości rządowej byłoby niepożądane i kłopotliwe. Stąd też na plenum KC PPR (2 czerwca 1946 r.) oraz w wystąpieniach przywódców tej partii, akcentowano konieczność „zachowania opozycji”. W. Gomułka demonstracyjnie opowiadał się za stosowaniem „politycznych metod” walki z PSL. Wypowiedzi te nie powodowały jednakże ograniczenia działalności represyjnych. W obiegu propagandowym znalazły się przede wszystkim hasła antyniemieckie, zwalczano stanowisko mocarstw zachodnich w kwestii niemieckiej, abstrahując od jego uwarunkowań. PSL i S. Mikołajczyka przedstawiano opinii polskiej jako poplecznika rządów zachodnich.

W wyniku zaostrzającej się walki i różnorodnych nacisków na początku czerwca 1946 r. nastąpił pierwszy wyłom organizacyjny w PSL, powstała grupa Polskie Stronnictwo Ludowe „Nowe Wyzwolenie” (z udziałem Tadeusza Reka, Edwarda Bertolda, Bronisława Drzewieckiego, Kazimierza Iwanowskiego). Rozłamowcy zostali wykluczeni z PSL, utworzyli odrębną organizację, która opowiadała się za głosowaniem „3xtak”.

30 czerwca 1946 r. odbyło się głosowanie ludowe. Wzięło w nim udział 11 857 986 osób (85,3% uprawnionych). 12 lipca ogłoszono urzędowo ustalone wyniki: 62,2% (7 844 522) — „tak” na pierwsze pytanie; 77,3% (8 896 105) — „tak” na drugie pytanie; 91,4% (10 534 697) — „tak” na trzecie pytanie. Ustalenia te zostały zakwestionowane przez PSL w interpelacji poselskiej w KRN oraz w proteście skierowanym do Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego Waclawa Bareśkowskiego. Szacunkowe dane PSL mówią o 83,3% odpowiedzi „nie” na pierwsze pytanie.

Wyniki referendum skłaniały obydwie przeciwstawne obozy do odpowiednich wniosków co do dalszej działalności politycznej, związanej z przygotowaniem wyborów. Utrzymano jednak dotychczasowe kierunki i metody działań. W kierownictwie PPR utrwaliła się opinia o konieczności wyeliminowania PSL poprzez doprowadzenie do całkowitej jego klęski wyborczej. Konsekwentnie też na stanowisku bezkompromisowym pozostał S. Mikołaj-

czyk i jego otoczenie. Jednakże w połowie lipca 1946 r. zostały nawiązane kontakty między kierownictwem PPR i PSL. Obydwie strony traktowały je sondażowo. Prezydium NKW PSL wyraziło zgodę na propozycję Cz. Wycecha, W. Kiernika, Z. Załęskiego odbycia rozmów z władzami PPR o co te ostatnie zabiegały. Kierowano się także dążeniem do pozyskania przychylności Związku Radzieckiego, który jak się wydawało, będzie starał się o kontakty z siłami politycznymi reprezentującymi szerokie kręgi społeczne (PSL). Rozmowy jakie odbyli Cz. Wycech i W. Kiernik z W. Gomułką i J. Bermanem w połowie lipca nie oznaczały rezygnacji PSL z jej linii, ani tym bardziej kapitulacji. Dyskutowano nad przyszłym ustrojem państwowym, formą sprawowania władzy, strukturą samorządu itp. PSL opowiedziało się jednak zdecydowanie przeciwko udziałowi stronnictwa we wspólnym bloku.

Propozycja W. Kiernika i Cz. Wycecha przydzielenia 40 % mandatów dla PSL nie została zaakceptowana przez kierownictwo stronnictwa. Została też odrzucona przez władze PPR.

Od jesieni 1946 r. wzmożyły się ataki na PSL, w tym również działania represyjne. Wyraźnie jednak rezygnowano z drastycznych i gwałtownych rozwiązań. W walce z opozycją stosowano natomiast równocześnie (zaostrzone) metody „propagandowe”, „polityczne”, „administracyjne”. Pierwszym znaczącym efektem było (wspomniane już) zawieszenie działalności Stronnictwa Pracy i uaktywnienie się jego odłamu wywodzącego się z dawnego „Zryw”. „Sukcesem” o podobnym znaczeniu było też podjęcie działalności przez dywersyjną grupę PSL „Nowe Wyzwolenie”. Jednakże przygotowując się do generalnej rozprawy z opozycją należało uregulować stosunki wewnątrz koalicji, przede wszystkim z Polską Partią Socjalistyczną.

W PPS od momentu utworzenia TRJN ścierały się dwie orientacje polityczne. Kryterium podziału był stosunek do PPR i PSL. Prowadząc wspólnie z komunistami walkę z PSL socjaliści niejednokrotnie podkreślali odrębność własnej postawy i interpretacji roli PSL w życiu politycznym kraju. Istniały oczywiście różnice programowe między PPR i PPS. Na tym tle dochodziło

do częstych polemik. Najszerzy zasięg miały one w lecie i jesienią 1946 r. Prowadzono wówczas dyskusje nad planem rozwoju społeczno-gospodarczego i modelem socjalizmu w Polsce. Komuniści zaakceptowali propozycję PPS dotyczącą trzyletniego planu odbudowy kraju. To nie wyczerpywało jednak aspiracji tej partii. Szczególnie po referendum w jej szeregach oraz w CKW PPS ujawniały się tendencje opozycyjne w stosunku do PPR.

Socjaliści obawiali się, iż rozbitcie PSL doprowadzi do systemu monopartyjnego lub „absolutnej hegemonii” PPR. Odpowiedzią ze strony PPS było akcentowanie roli i znaczenia tej partii, jej związków z tradycją narodową i niepodległościową. W sytuacji, gdy narastał antagonizm między PPR i PSL socjaliści pragnęli zaprezentować się jako siła polityczna zdolna do skupienia wokół siebie ogólnonarodowych sił. Myśl taką uprawiał E. Osóbka-Morawski w swoich wystąpieniach wiecowych i prasowych, głosząc iż jedynie PPS jest w stanie „podnieść” sztandar jedności narodowej”. Poglądy te podzielali również czołowi działacze PPS (B. Drobner, S. Szwalbe). Usilnie popularyzował je sekretarz łódzkiej organizacji do niedawna wiceminister bezpieczeństwa publicznego Henryk Wachowicz, który na łamach łódzkiego „Kurierza Popularnego” w (sierpniu 1946) pisał iż jedynie PPS jest partią nie korzystającą z poparcia z zewnątrz, jest niekwestionowanym wyrazicielem interesu narodowego. Dążąc do zdobycia i utrzymania korzystnej pozycji na arenie politycznej kraju socjaliści pragnęli zachowania PSL, opowiadali się za jego przyszłym udziałem w sejmie i rządzie. Rozważali ewentualność reorientacji stronnictwa zmian personalnych w kierownictwie, umocnienia pozycji zwolenników kompromisu (W. Kiernik, Cz. Wycech, Z. Załęski) i nawiązanie z nim bliższych kontaktów. Nie wykluczali możliwości oddania ludowcom 40% mandatów w przyszłym sejmie.

Polityka PPS, której celem było osłabienie komunistów budziła oczywiście z ich strony ostry sprzeciw. Kierownictwo PPR (głównie W. Gomułka i R. Zambrowski) krytycznie oceniało wszelkie poczynania socjalistów zmierzające do zdobycia przez nich równorzędnej pozycji. Niepokój PPR budziło PPS-owskie

hasło tworzenia „półmilionowej partii” i prowadzony intensywny nabór do jej szeregów.

W sytuacji zaostrzającego się antagonizmu specyficznej wymowy nabierało wystąpienie „lewicowych” oponentów w łonie PPS skupionych wokół pisma „Lewy Tor”, tworzących w istocie grupę kryptokomunistyczną. Jej główni przedstawiciele to: Stefan Matuszewski, Henryk Świątkowski, Aleksander Żaruk-Michalski, Stanisław Skowroński. Grupa ta w ilości 28 członków Rady Naczelnej PPS wystąpiła z oświadczeniem potępiającym politykę kierownictwa PPS, jego dążenie do uzyskania równorzędnej pozycji z PPR. E. Osóbka-Morawskiemu i jego otoczeniu zarzucano nielojalność w stosunku do komunistów, rezygnowanie z walki z PSL. „Grupa 28” nie zdołała wymusić zmian w Radzie Naczelnej CKW, formalnie poniosła klęskę, spowodowała jednak osłabienie pozycji politycznej partii. Zmałyły wyraźnie tendencje do jej uniezależnienia. PPS zrezygnowała z własnej polityki w stosunku do PSL. Wyrazem pełnej lojalności wobec komunistów był udział w zaostrzonej kampanii przeciwko ludowcom, zapoczątkowanej słynnym listem KC PPR i CKW PPS z 13 września 1946 r. którego treść miała związek z wystąpieniem amerykańskiego sekretarza stanu J.F. Byrnesa w Stuttgarcie 6 września tego roku. Wskazał on na tymczasowość układu poczdamskiego w sprawie granicy polsko niemieckiej, co spotkało się z krytyką nie tylko PPR i PPS, ale również PSL. Mimo to stronnictwo jako „orientujące się na zachód” stało się przedmiotem ostrego ataku partii zablokowanych. Przeciwko ludowcom zastosowano „typowe” praktykowane już wcześniej formy walki. Najszerszy zasięg miała akcja propagandowa połączona z ograniczeniem lub likwidowaniem wydawnictw opozycyjnych.

W procesie przygotowań do wyborów istotne znaczenie miało uchwalenie ordynacji wyborczej.

Dyskusja nad nią toczyła się w KRN we wrześniu 1946 r. Szczegółowe przepisy ordynacji przeciwko którym protestowało PSL dawały szansę wyborczą partiom zablokowanym, stwarzały groźbę daleko idących ograniczeń udziału opozycji w wyborach.

26 września 1946 r. oficjalnie została podjęta decyzja o utwo-

rzeniu bloku wyborczego z udziałem PPR, PPS, SL i SD. Równocześnie PSL zostało wykluczone z Centralnej Komisji Porozumiewawczej. Akt ten otwierał ostatni etap kampanii wyborczej. Toczyła się ona w sytuacji korzystnej dla „bloku demokratycznego”. Opozycja legalna została wyraźnie osłabiona. Malą aktywność podziemia politycznego i wojskowego. Postępowały procesy stabilizacji czy też godzenia się społeczeństwa z rzeczywistością. Od jesieni 1946 r. ulegała stopniowej poprawie sytuacja gospodarcza kraju, zahamowano inflację, poprawiło się zaopatrzenie ludności. Zmniejszyła się aktywność polityczna społeczeństwa. Umacniały się jednak naciski propagandowe i działania represyjne. 3 października 1946 r. PSL podjęło ostatnią próbę odwołania się do gwarancji jałtańskich dla przeprowadzenia w Polsce demokratycznych wyborów. W dniu tym wystosowany został przez S. Mikołajczyka, W. Kiernika i S. Wójcika list do Stalina, z którego treścią zapoznani zostali ambasadorzy USA i Wlk. Brytanii. Autorzy oskarżali PPR o nadużywanie władzy aparat bezpieczeństwa o łamanie praworządności. List ten nie miał jednak żadnego skutku dla sytuacji politycznej kraju. Rządy mocarstw zachodnich domagając się respektowania praw wszystkich sił politycznych w Polsce, nie czyniły jednak sugestii ani nadziei w sprawie nadzoru czy kontroli z ich strony wyborów w Polsce.

Termin głosowania ustalony został przez Prezydium KRN na 19 stycznia 1947 r.

Od momentu podjęcia tej decyzji (12 listopada 1946 r.) nastąpiło dalsze zaostrzenie działań, które miały przynieść zwycięstwo bloku demokratycznego. Opozycja nie miała wątpliwości, iż wyborom towarzyszyć będą nadużycia (falszerstwo wyników, represje). W PSL rozważano ewentualność bojkotu. Opowiadała się za tym również część podziemia. S. Mikołajczyk i większość kierownictwa PSL uważała jednak, iż należy wziąć udział w głosowaniu. Bojkot traktowano jako niepożądaną ostateczność, która groziła chaosem politycznym i tragicznymi konsekwencjami dla suwerenności państwa. Decyzja o udziale w wyborach opierała się też na przypuszczeniach, iż mocarstwa zachodnie podejmą skuteczną interwencję dyplomatyczną w stosunku do Związku Radzieckiego i rządu polskiego.

PPR przystąpiła do realizacji celu ostatecznego, zupełnego złamania opozycji i całkowitego podporządkowania sobie partii „sojusznicznych”.

28 listopada 1946 r. podpisana została umowa między PPR i PPS. Dotyczyła ona spraw bieżących, wyrażała wspólne stanowisko w walce z PSL, zapowiadała też zjednoczenie obu partii. Deklarowały one „poprzez coraz ściślejszą współpracę i ideowe zbliżenie”, osiągnięcie „pełnej jedności organicznej”. Dokonano wstępnego podziału mandatów w przyszłym sejmie (32⁰/₀ — PPS, 32⁰/₀ — PPR, 25⁰/₀ — SL, 10⁰/₀ — SD, 1⁰/₀ — związki zawodowe i tek ministerialnych w rządzie. Nie przewidywano reprezentacji PSL w obu instytucjach. „Umowa listopadowa” była istotnym wydarzeniem w ewolucyjnym procesie uzależnienia PPS, rezygnowania partii tej z suwerenności i tożsamości ideologicznej. Spowodowała protest nielicznych działaczy który nie miał praktycznego znaczenia.

Jedynie w Krakowie „niezależni socjaliści” w porozumieniu z działaczami PPS — WRN przystąpili do kampanii wyborczej wspólnie z PSL.

Jedyną siłą moralną i polityczną, z którą władze musiały się liczyć był kościół katolicki i jego hierarchia. Episkopat podkreślał swą apolityczność. Zabierał jednak głos w obronie zasad moralnych życia społecznego i politycznego. 10 września ogłoszony został list pasterski nawołujący do udziału w wyborach, które miały być również „wyznaniem wiary i obroną religii”. Doceniając rolę kościoła rząd starał się akcentować chęć utrzymywania dobrych z nim stosunków. Taki właśnie sens miał wywiad jakiego udzielił Ksaweremu Pruszyńskiemu 20 listopada 1946 r. Bolesław Bierut. Dawał on pewne nadzieje na możliwość organizowania się grup katolickich, które jednak przez nie przyjmowane były dość sceptycznie. Ostatecznie z odmową spotkała się propozycja środowiska katolickiego wystawienia własnej listy wyborczej. Zezwolono natomiast działaczom z kręgu tygodnika „Dziś i Jutro” (późniejszego Stowarzyszenia „Pax”) na zarejestrowanie odrębnej listy.

W ostatnich tygodniach poprzedzających moment wyborów,

obok nasilonej akcji propagandowej podjęto na szerszą skalę działania administracyjne w celu ograniczenia lub udaremnienia uczestnictwa PSL w kampanii i akcie głosowania. Usiłowano też zdyskredytować moralnie i politycznie opozycję. Między innymi temu celowi służyły procesy polityczne jakie rozpoczynały się na początku 1947 r. Proces J. Rzepeckiego w sprawie zabójstwa B. Ściborka i inne). Akty oskarżenia i przewód sądowy wskazywały na powiązania legalnej i nielegalnej opozycji z obcymi wywiadami. 18 grudnia 1946 r. PSL wystosowało memorandum do trzech mocarstw, na które odpowiedziały one notami dyplomatycznymi skierowanymi do rządu polskiego na początku stycznia 1947 r.

Noty zachodnie wyrażały protesty, które można było potraktować jako dyplomatyczną formalność. W ostrym, anty peeselowskim tonie zredagowana była nota radziecka (z 13 stycznia 1947 r.), w której zarzucono Stronnictwu łamanie norm prawnych, współpracę z podziemiem, działalność terrorystyczną mającą na celu sparaliżowanie akcji wyborczej. Instytucją która czynnie włączana została do działań było wojsko. Rozkazem Naczelnego Dowództwa z dnia 4 grudnia 1946 r. powołane zostały „grupy ochronno-propagandowe”, które organizowały wiece przedwyborcze oraz prowadziły w różnych formach agitację.

Naciski propagandowe, psychologiczne, administracyjne na opozycję nie mogły pozostawać bez skutku zarówno dla niej, jak i ogółu społeczeństwa. Wystąpiły zjawiska rezygnacji, a także konformizmu. PSL traciło społeczne oparcie, następował odpływ z jego szeregu członków i działaczy. Pogłębiła się dyferencjacja postaw i działań w jego kierownictwie. Przeciwno S. Mikołajczykowi otwarcie wystąpili późniejsi twórcy Centralnego Komitetu Lewicy PSL (J. Niećko, K. Banach, W. Kiernik i inni). W tej sytuacji wyniki głosowania łatwe były do przewidzenia. Według oficjalnych danych w wyborach uczestniczyło 89,9% uprawnionych. Na blok demokratyczny głosowało 80,1%, 10,3% na PSL, 4,7 % na „odrodzone” SP, 1,4 % na klub katolicki, późniejszy PAX, 3,5% na PSL „Nowe Wyzwolenie”. PSL zakwestionowało

wyniki oraz zaprotestowało przeciwko różnego rodzaju nieformalnościom i nadużywaniom.

Zwycięstwo wyborcze PPR i jej sojuszników kończyło okres „walki o utrwalenie władzy ludowej”. Nastąpiła szybka likwidacja opozycji. Ukształtował się nowy system polityczny, którego cechą była monopolizacja władzy. Organizacja życia społecznego oparta została na szeroko rozbudowanej scentralizowanej biurokracji.

Stanisław Dąbrowski

Stanisław Gregorowicz

Spotkania z najnowszą historią Polski i Europy

Wiosną 1988 r. zrodziła się idea zorganizowania w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego cyklu spotkań historycznych poświęconych naszym dziejom najnowszym oraz tym zagadnieniom z dziedziny stosunków międzynarodowych, które ściśle i bezpośrednio wiążą się z historią Polski. Oczywiście, chodziło tu o te wydarzenia na europejskiej arenie politycznej, które wywarły znaczący, a niejednokrotnie i decydujący wpływ na ukształtowanie się losów naszego kraju tak zewnętrznych, jak i wewnętrznych.

Z założenia cel tych spotkań miał być dwójaki. Z jednej strony przybliżenie i popularyzowanie całego szeregu spraw, które z różnych przyczyn od lat leżały odłożeniem, lub przedstawiane były w sposób wskazujący raczej na celowe zamazywanie naszej niedawnej przeszłości, niż na jej wyświechtanie. A z drugiej—przy okazji tych spotkań, wykorzystywanie pięknego, zabytkowego obiektu, jakim dysponuje nasze Muzeum i zorganizowanie w nim żywego ośrodka intelektualnego, skupiającego ludzi z różnych środowisk zainteresowanych historią najnowszą, w tym — rzecz jasna — i historią ruchu ludowego.

Nawiasem mówiąc, takich placówek prowadzących działalność oświatową, czy popularyzatorsko-naukową jest w ogóle w Warszawie bardzo mało, a na Mokotowie, biorąc pod uwagę rozmiary tej dzielnicy, wręcz znikoma ilość. W tej sytuacji na placówkach muzealnych, które przeważnie mają zapisaną w swoich statutach działalność oświatową i popularyzatorską spoczywa w tym

zakresie szczególne zadanie. Zwłaszcza w tych wypadkach, kiedy dysponują one odpowiednimi warunkami lokalowymi.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że jako placówka powołana do naukowego zajmowania się ruchem ludowym i jego spuścizną cykl planowanych przez nas spotkań rozpoczynaliśmy z myślą o popularyzacji problematyki historii ruchu ludowego.

Mając tę świadomość, że z reguły jest ona prawie zupełnie nieznaną, i — co więcej — na skutek braku dobrej literatury i wieloletniego pokazywania jej według sztucznych, schematycznych wzorców nie wzbudza (poza specjalistami) większego zainteresowania, zmuszeni byliśmy do poszukiwania takiej formuły, która za jednym zamachem załatwiłaby od razu dwie sprawy. Mianowicie — dostarczając niezbędnych, do tej pory często celowo ukrywanych lub deformowanych informacji na temat różnych przejawów działalności ruchu ludowego, jego znaczenia i wagi dla politycznych dziejów Polski, jednocześnie posiadała odpowiednią siłę atrakcyjności pozwalającą rozbudzić zainteresowanie tą naprawdę ważką problematyką. No i — podważyć trochę rozpowszechniony dość w środowiskach inteligenckich przesąd, że jest to problematyka peryferyjna i nudna.

Podstawowym warunkiem dopracowania się takiej formuły, która zapewniałaby szczęśliwe połączenie wysokiego poziomu merytorycznego z atrakcyjną formą, była kwestia znalezienia odpowiednich ludzi, posiadających nie tylko potrzebny zasób wiedzy, ale też umiejących posługiwać się żywym słowem. Niezwykle pomocne były tutaj nasze kontakty z instytutami Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetem Warszawskim. Okazało się bowiem, że bez znaczniejszych przeszkód i trudności można było zbudować zgodny z naszymi zamierzeniami, sensowny program, spotkań, zapewniając mu znakomitą obsadę naukową. Do rozwiązania pozostawały jedynie sprawy organizacyjne oraz ustalenie kolejności podejmowanych tematów, co musiało zostać szczególnie dobrze przemyślane ze względu na różnorodne potrzeby i zainteresowania uczestników spotkań, do których miała należeć m.in. młodzież studencka i ostatnich klas licealnych.

Koncepcje „strategii” tematycznej podsunęły wymogi chwili. Rok 1988 był bowiem rokiem uroczystości i z rozmachem obcho-

dzionego siedemdziesięciolecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W związku z tym istniało zarówno spore zapotrzebowanie na tematy związane z historią II Rzeczypospolitej, jak i znaczne zainteresowanie nimi. Rzecz jasna, nie wszystko, co dotyczyło spraw II Rzeczypospolitej cieszyło się jednakowym zainteresowaniem Najwięcej uwagi, tradycyjnie już, przyciągały kwestie polityki zagranicznej RP, kształtowania się jej granic, zwłaszcza wschodnich (wojna 1920 r. z Rosją Radziecką), stosunki z największymi sąsiadami Niemcami i ZSRR i wynikające stąd zależności i.t.p. Słowem — zagadnienia, które w powojennej historiografii i publicystyce PRL przedstawiane były w sposób wyjątkowo tendencyjny i kłamliwy, a niekiedy i obraźliwy dla Polski i Polaków. Tak jak powiedział to twórca długoletni dyrektor Instytutu Historii PAN wybitny historyk profesor Tadeusz Manteuffel — pisano o tych sprawach jakby z obcego, wrogiego Polsce punktu widzenia.

Na szczęście druga połowa lat osiemdziesiątych przyniosła wraz z tzw. pierestrojką i wyraźnym rozluźnieniem więzów krępujących słowo, dość radykalną zmianę w istniejących do tej pory możliwościach swobodnego wypowiedzania się. Wkrótce też ukazały się na oficjalnym rynku wydawniczym nowe pozycje potwierdzające swoją obecnością fakt generalnej zmiany w polityce informacyjnej. Nie przypadkowo też, jak się wydaje, problematyka historyczna przedostała się w niespotykanych dotąd ilościach na łamy czasopism i gazet, zdumiewając niekiedy nieprzygotowanych na to czytelników śmiałością stawianych problemów i wypowiedzanych sądów.

Wszystko to razem wywołało znaczne ożywienie i nową falę zainteresowania najnowszą historią polityczną Polski. Wychodząc więc na przeciw tym zainteresowaniom, a tym samym wspierając te niezwykle korzystne tak dla nauki, jak i dla ogólnego poziomu edukacji historycznej tendencje, zdecydowaliśmy się dwa pierwsze spotkania poświęcić sprawie stosunków zewnętrznych II Rzeczypospolitej i usytuowaniu Polski w ówczesnym systemie politycznym Europy.

Spotkanie inauguruje cykl, które odbyło się 16 czerwca 1988 r. zatyturowane zostało „Polska w europejskiej polityce ZSRR

w latach 1929 — 1930". Temat ten będący rozwinięciem i kontynuacją wcześniejszych badań autora niniejszego tekstu (S. Gregorowicz, *Polsko-radzieckie stosunki polityczne w latach 1932-1935*, Ossolineum 1984), bez wątpienia należy uznać za jedno z tych kluczowych zagadnień, których wyjaśnienie ukazuje we właściwym kształcie i proporcjach zasadniczą kwestię dla historii II Rzeczypospolitej.

Mianowicie — jakie Polska miała realne możliwości skutecznego przeciwdziałania tendencjom i konkretnym przedsięwzięciom niebezpiecznym dla swoich interesów i, w efekcie, jakie były szanse uratowania niezależnego bytu państwowego.

Prześledzenie polityki, jaką w stosunku do nas prowadzili nasi główni sąsiedzi oraz inne mocarstwa europejskie, nasuwa nieodparcie wniosek, że polskie wysiłki utrzymania, a potem uratowania niepodległości nie miały dobrych perspektyw. Konstelacja polityczna, jaka zapanowała w Europie bardzo szybko po dojściu Hitlera do władzy, była bowiem bardzo niekorzystna dla Polski. Z jednej strony — ujawnione szybko tendencje ugodowe w polityce Anglii i Francji wobec Niemiec Hitlera, z drugiej zaś — rysująca się w polityce Moskwy dyskretna ale wyraźna dążność do odbudowy tzw. linii rapalskiej tj. powrotu do polityki współpracy z Niemcami, tworzyły dla Polski perspektywę wprost fatalną. Wydarzenia 1939 r., łącznie z paktem Ribbentrop-Mołotow i wrześniowym podziałem Polski między Niemcy a ZSRR były urzeczywistnieniem się tych tendencji, które Warszawa od dawna obserwowała i których najbardziej się obawiała. Tak w 1939 r. jak i wcześniej Polska była wobec nich w gruncie rzeczy bezradna.

W tej sytuacji rozpowszechnione, zwłaszcza w czasach stalinowskich, ale również i znacznie później, obarczanie winą za klęskę wrześniową rządu polskiego było najzwyczajszą demagogią propagandową. W dodatku tyle szkodliwą, że maskującą faktycznie odpowiedzialnych za klęskę Polski i wybuch II wojny światowej.

Ta frapująca problematyka, wywołująca wielkie zainteresowanie i żywe dyskusje znalazła swoją kontynuację w czasie nas-

tępnego spotkania, do którego doszło w przeddzień 70 rocznicy odzyskania niepodległości, 10 listopada 1988 r. Okazji do jej podjęcia raz jeszcze dostarczyła wydana kilka miesięcy wcześniej przez Młodzieżową Agencję Wydawniczą w serii „U źródeł teraźniejszości” niezwykle ciekawa i wartościowa książka autorstwa dwóch historyków z Polskiej Akademii Nauk dra Marka Kamińskiego i doc. dra hab. Michała Zachariasza, zatytułowana „Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej”.

Pozycja ta przeznaczona w zasadzie dla młodego czytelnika i napisana w celach popularyzatorskich przebojem zdobyła sobie należne jej miejsce wśród najlepszych dokonań polskiej historiografii powojennej. Jest to bowiem pierwsze całościowe przedstawienie polityki zagranicznej Polski międzywojennej bez zatajeń, fałszywie obłudnych interpretacji, powoływania racji ideologicznych i bez specjalnych umizgów retorycznych do cenzury. Krótko mówiąc, jest to rzetelna naukowo, uczciwa książka, przywracająca normalne kategorie myślowe i wartościujące. W dodatku świetnie napisana.

Jej ukazanie się na początku 1988 r. można było uznać za swojego rodzaju znak czasów i zapowiedź lepszych obyczajów cenzorskich w sprawach, które ona porusza. Jednak jeszcze i tym razem nie obeszło się bez starć, krótkich spięć i walki o „drażliwe” fragmenty. Mówili m.in. o tym jej autorzy w czasie spotkania w Muzeum 10. XI. 1988 r. W roku 1987, kiedy omawiane były ostatecznie sprawy cenzuralne, w żaden sposób nie chciano zgodzić się na pełne przedstawienie paktu Ribbentrop-Mołotow i jego implikacji politycznych, stąd tekst zawarty w książce jest najrozsądniejszym na owe czasy kompromisem, jaki dało się osiągnąć.

W czasie spotkania 10 listopada, mającego — nawiasem mówiąc — bardzo dobrą frekwencję, autorzy książki w swoich wystąpieniach i odpowiedziach na liczne pytania z sali wskazali na cały szereg zasadniczych dla polskiej polityki zagranicznej okresu międzywojennego kwestii, które zostały albo kompletnie zaniedbane albo doczekały się opracowań całkowicie niezadowolających, i to pod każdym względem. A najczęściej świadomie deformujących i fałszywie przedstawiających obraz rzeczywistości. Do tych za-

gadnień należą m.in. wojna polsko-radziecka 1920 r., skutki i oddziaływanie na Polskę polityki Rapalla, polityka ZSRR wobec Polski, zwłaszcza w końcu lat trzydziestych, wspomniana wyżej sprawa paktu Ribbentrop-Mołotow i towarzyszącego mu tajnego protokołu i wiele innych.

W konkluzji spotkania zebrani zgodzili się z opinią, że trzeba teraz pokoleniowego wysiłku historyków, aby odrobić te kilkudziesięcioletnie zaniedbania i doprowadzić tu mniej więcej do stanu zadawalającego.

Nie lepiej, a pod wieloma względami znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w literaturze poświęconej naszej historii okresu powojennego. Na dobrą sprawę historycy przez wiele lat po wojnie nie mieli możliwości prowadzenia badań nad dziejami PRL z tego powodu, że temat ten zarezerwowany był tylko dla literatury politycznej i to o określonym propagandowo obliczu. Zaniedbania więc powstały tu jeszcze większe niż w przypadku historii II Rzeczypospolitej. Dlatego też znalezienie specjalisty zajmującego się historią Polski lat czterdziestych i pięćdziesiątych nie należy bynajmniej do rzeczy najłatwiejszych.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w kręgu uczonych utrzymujących kontakty z Muzeum znajdowali się dwaj historycy prof. dr hab. Jan Borkowski i dr Marek K. Kamiński z Instytutu Historii PAN, którzy od lat prowadzą badania poświęcone temu okresowi historii Polski, i którzy wyrazili zgodę na przedstawienie nast. tematów: dr Kamiński — „Polskie partie polityczne 1945-1949” i prof. Borkowski — „Witos — Mikołajczyk — PSL”.

Dla prowadzonego przez nas cyklu spotkań oba te tematy miały zasadnicze znaczenie ze względu na rolę jaką odegrał ruch ludowy i jego przywódcy, a zwłaszcza Stanisław Mikołajczyk i PSL, w procesie organizowania się życia politycznego na ziemiach polskich w latach czterdziestych. Do niedawna też należały owe tematy do przedstawianych w sposób niewiele mający wspólnego z jakimkolwiek podejściem naukowym. A w wypadku PSL i Mikołajczyka wręcz obowiązywał sztywny schemat, który wypełniały takie określenia, jak — zdrajca, zdradziecka ucieczka i tym podobne. Nadarzała się więc okazja, aby jako jedni z pierw-

szych przystąpić do popularyzowania rzetelnej wiedzy o skomplikowanych i niejednokrotnie tragicznych uwarunkowaniach życia politycznego w Polsce lat czterdziestych i, na tym tle, pokazania w rzeczywistych wymiarach roli PSL i Stanisława Mikołajczyka.

Kolejne spotkanie w dn. 8 grudnia 1988 r. poświęcone zostało omówieniu przedstawionego przez dra Kamińskiego zagadnienia partii politycznych działających jawnie w Polsce w latach czterdziestych. Dr Kamiński ze świetną znajomością rzeczy przedstawił nie tylko szeroką panoramę sił politycznych zawartą w wizerunkach ludzi i organizacji, lecz nade wszystko pokazał główne problemy wokół których całe życie polityczne tamtych lat się obracało.

Oczywiście, centralną, podstawową i zasadniczą kwestią, którą żyła cała Polska, była walka o władzę między PPR i kierowanymi przez nią ugrupowaniami a PSL Stanisława Mikołajczyka. Na polskim terenie doszło do zderzenia dwóch całkowicie przeciwnych sobie systemów politycznych: monopartyjnego, antydemokratycznego modelu stalinowskiego urzeczywistnianego na naszym gruncie przez PPR i siły z nią związane i — z drugiej strony — pluralistycznego modelu demokratycznego popieranego przez państwa zachodnie i, naturalnie, przez ogromną większość społeczeństwa. Wynik tej konfrontacji był zgodny, rzecz jasna, z rozkładem sił. Swoją drogą niezwykle pouczające było prześledzenie taktyki i techniki rozprawiania się z masową partią polityczną, jaką w owych czasach był PSL.

Również następne spotkanie, które odbyło się 12 stycznia 1989 r. poświęcone było m.in. sprawie PSL i Stanisławowi Mikołajczykowi. Wybitny znawca historii polskiego ruchu ludowego prof. Jan Borkowski podjął to zagadnienie nieco od innej strony. Mianowicie, pokazał on podłoże polityczne z jakiego wyrastał Mikołajczyk i wpływ dorobku myśli politycznej ruchu ludowego oraz jego głównej postaci Wincentego Witosa na ukształtowanie się sylwetki politycznej Stanisława Mikołajczyka. Prof. Borkowski podkreślił, że swój silny związek z ruchem ludowym i świadomość swojego ludowego rodowodu podtrzymywał Mikołajczyk również wtedy, kiedy stał się politykiem formatu ogólnonarodowego, kierując polskim rządem na uchodźctwie.

Przedstawiając dalej rolę PSL i Stanisława Mikołajczyka w wydarzeniach rozgrywających się w Polsce w latach 1945-1947, prof. Borkowski mocno podkreślił decydujące dla rozwoju sytuacji znaczenie czynnika siłowego, jakim dysponowali komuniści. PSL przegrało rywalizację z PPR nie na płaszczyźnie politycznej, lecz musiało ulec fizycznej przemocy. Kończąc prof. Borkowski podzielił się refleksją, że pomimo przegranej, koncepcje społeczne i gospodarcze PSL wcale nie straciły na aktualności, a wprost przeciwnie w chwili obecnej na nowo odżywają. Jest to przekonujący dowód słuszności wysuwanego przez PSL programu politycznego.

Po tych dwóch spotkaniach, które łączyło tematycznie PSL i postać Stanisława Mikołajczyka przyszła kolej na zagadnienia bardziej ogólne, wybiegające poza historię Polski, choć z nią związane i jej dotyczące.

Asumptem do podjęcia następnego tematu stała się prowadzona z rozmachem i wielką otwartością już od dłuższego czasu w Związku Radzieckim dyskusja o stalinizmie. Pojawiające się na naszym rynku przedruki, przekazy i relacje w niewielkim tylko stopniu oddają wagę i rozmiary tej dyskusji. Zdecydowaliśmy się więc spopularyzować nieco zarówno najistotniejsze ustalenia prowadzonych w ZSRR dociekań, jak i nasze własne w tym zakresie badania.

Na kolejne spotkanie w dn. 6 kwietnia zaplanowane zostało coś w rodzaju dyskusji panelowej n.t. „Doświadczenia stalinizmu”. Zaproszony na nią świetny znawca tego problemu dr Paweł P. Więczorkiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego w swej niezwykle ciekawej wypowiedzi przedstawił cały szereg najróżniejszych aspektów tego groźnego zjawiska jakim był stalinizm. Poczynając od cech charakterologicznych i specyfiki psychologicznej osoby Stalina, aż do wielkiego zagadnienia natury niemalże historiozoficznej, czyli powstania wielkiego zbrodniczego systemu sprawowania władzy, wytwarzającego swoje specyficzne struktury społeczne, gospodarcze, administracyjne wraz z towarzyszącymi im zjawiskami patologicznymi.

W toku żywej dyskusji, jaka rozwinęła się na kanwie wypowiedzi dra Wieczorkiewicza i innych biorących udział w dyskusji, podniesiona została sprawa genezy stalinizmu ze wskazaniem na jego rodowód, wywodzący się z pnia rewolucji rosyjskiej. Poruszono również problem rzucających się w oczy analogii między stalinizmem a systemem hitlerowskim w Niemczech. W wielu wypowiedziach wspomniano również o zjawisku instalowania systemu stalinowskiego w krajach podporządkowanych, również i w Polsce.

Ostatnie z dotychczasowych spotkań odbyło się w dn. 18 maja 1989 r. i ponownie wróciliśmy w nim do problematyki PSL-owskiej. W doskonałym, z dogłębną znajomością rzeczy przygotowanym referacie prof. dr hab. Stanisław Dąbrowski z Uniwersytetu Wrocławskiego przedstawił zagadnienie kampanii wyborczej 1946/1947 r. i istniejącego wówczas układu sił politycznych.

Tekst referatu nadesłany przez autora zamieszczamy w zeszycie.

Stanisław Gregorowicz

Krystyna Bałabanow

Kronika wystaw

Prace wstępne do rozpoczęcia działalności wystawienniczej podjęto w MHPRL w okresie, kiedy nie posiadało ono jeszcze stałej siedziby, a tymczasowe skromne pomieszczenia znajdowały się w gmachu „Podchorążówki” w Łazienkach Królewskich w Warszawie. Właściwie po przyjęciu pierwszych pracowników jesienią 1984 roku zaczęto przygotowania do inauguracyjnej wystawy, której termin został wyznaczony na lipiec 1985 roku, w związku z przypadającą wówczas 90-tą rocznicą powstania polskiego ruchu ludowego. MHPRL posiadało wtedy zaledwie załóżki kolekcji i zespół pracowników, który w większości dopiero zdobywał doświadczenie w pracy muzealnej. W tych warunkach zorganizowano największą z dotychczasowych wystaw i jedną z najlepiej przygotowanych pod względem merytorycznym i plastycznym. Poprzedzona ona została staranną kwerendą w muzeach warszawskich. Towarzyszył jej plakat i katalog. Otwarcie wystawy nastąpiło 29 lipca 1985 roku w salach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Zbiegło się to z przejściem przez MHPRL stałej siedziby, na którą przeznaczono zabytkowy budynek zwany „Żółtą Karczma”, mieszczący się przy Alei Wilanowskiej pod numerem 204. Na powierzchni prawie dziesięciokrotnie mniejszej (tyle udało się wygospodarować na sale ekspozycyjne) niż ta, która została przeznaczona na wystawę „90 lat polskiego ruchu ludowego” zorganizowano pierwszą z czasowych wystaw poświęconą BCh i tak też zatytuowaną „Bataliony Chłopskie”.

Otwarcie tych dwóch wystaw pozwoliło MHPRL po raz pierwszy, zaprezentować szerokiej publiczności wyniki swoich działań jak też zapoczątkowało systematycznie prowadzoną działalność wystawienniczą. W związku z niekorzystną lokalizacją placówki jak i trudnymi warunkami lokalowymi szereg ekspozycji musiałoby być w przyszłości organizowanych poza budynkiem MHPRL.

90 LAT POLSKIEGO RUCHU LUDOWEGO

(lipiec 1985 — ekspozycja w salach PME)

Wystawa zorganizowana przy współudziale Zakładu Historii Polskiego Ruchu Ludowego przy NK ZSL z okazji 90 rocznicy powstania polskiego ruchu ludowego, którego historię przedstawiono w czterech przedziałach czasowych. Pierwszy rozpoczynała fotografia obrazu „Bitwa pod Raławicami”, będącego symbolem udziału chłopów w walce narodowo-wyzwoleńczej. Sytuację chłopów w XIX i XX wieku obrazowały przedmioty kultury materialnej wsi polskiej, ważne dokumenty (np. sprawa chłopska w konstytucji 3 Maja 1791 r.) oraz sceny rodzajowe z życia ludności wiejskiej przedstawione na obrazach Grottgera, Kotsisa itp. O działalności pierwszych partii ludowych mówiły przykłady prasy tego okresu, druki (np. tekst pieśni „Gdy naród do boju...”), broszury, fotografie działaczy, ważniejszych wydarzeń w ruchu ludowym. Drugi okres od 1918 do 1939 r. także obrazowały fotografie działaczy ludowych i różnych wydarzeń z wieców politycznych, strajków, kongresów, sztandary, prasa konspiracyjna oraz dokumenty np. stenogram sejmowy z 1919 r. z omówienia debaty nad reformą rolną. Okres wojny i okupacji hitlerowskiej rozpoczynała symboliczna fotografia chłopów w przekazujących broń w 1939 r. zakupioną ze składek społecznych. Na fotogramach prezentowane były grupy bojowe Batalionów Chłopskich oraz ludowe Związku Kobiet. Ich działalność ukazana została poprzez przykłady prasy konspiracyjnej centralnej i terenowej, sztandary, legitymacje oraz druki np. tekst przysięgi BCh. Czyn zbrojny Ba-

talionów Chłopskich obrazowała m.in. mapa. Materiały związane z Manifestem PKWN rozpoczynały ostatni, najnowszy okres historii ruchu ludowego. Kolejne etapy zaznaczone były kongresami poczynając od zjednoczeniowego w 1949 r. oraz fragmentami działalności Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Fotogramy, druki, plakaty przypominały ważniejsze wydarzenia z działalności Stronnictwa i życia kraju.

BATALiony CHŁOPSKIE

(lipiec 1985 — ekspozycja w salach MHPRL)

Pierwsza z czasowych wystaw w stałej siedzibie MHPRL poświęcona została Batalionom Chłopskim, których działalność stanowi jeden z najważniejszych etapów w dziejach ruchu ludowego. Pomyślana była jako uzupełnienie równolegle niemalże otwartej wystawy „90 lat polskiego ruchu ludowego”, na której to temat BCh z konieczności został potraktowany skrótowo. Składały się na nią 43 fotogramy, materiałem zaś uzupełniającym były m.in. portrety takich działaczy jak Witos, Rataj, Kosmowska wykonane przez Bronisławę Wilimowską, będącą także autorką innych obrazów prezentowanych na tej wystawie. Poza tym eksponowano rzeźby Ferdynanda Jarochoy nawiązujące swoją tematyką do okresu okupacji hitlerowskiej jak chociażby „My ze spalonych wsi”.

RUCH LUDOWY W LATACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

(styczeń 1986 — ekspozycja w salach MHPRL)

Druga z wystaw czasowych prezentowanych w budynku MHPRL stanowiła kontynuację tematu przedstawionego na pierwszej ekspozycji. Został on jednak potraktowany znacznie szerzej z uwzględnieniem materiału pozyskanego w tym czasie przez MHPRL. Posłużono się tu częściowo fotogramami zdjętymi z wystawy „90 lat Polskiego Ruchu Ludowego”, lecz w zupełnie innym ujęciu. Umieszczono także stare sztandary, które przetrwały okres

okupacji, prezentowano elementy umundurowania, wyposażenia wojskowego, medale wydane z okazji rocznic poszczególnych bitew, a także obwieszczenia niemieckie dotyczące mieszkańców wsi, jak również zgodne z tematem dzieła sztuki. Ogółem przedstawiono na wystawie 120 obiektów.

WIEŚ I RUCH LUDOWY W SZTUCE

(wrzesień 1986 — ekspozycja w Starej Kordegardzie w Łazienkach Królewskich)

Celem wystawy było przypomnienie — poprzez sztukę — znaczących wydarzeń związanych z historią ruchu ludowego. Ekspozycja nie obejmowała oczywiście całokształtów problemów, już chociażby z tego względu, że szereg zagadnień nie zostało podjętych w twórczości plastycznej. Wystawa miała być więc czynnikiem inspirującym do podjęcia interesujących nas tematów. Obszar treściowy wystawy wyznaczały dwa wątki tematyczne zawarte w tytule. W skład ekspozycji wchodziły obiekty reprezentujące rozmaite dziedziny twórczości artystycznej, a więc malarstwo, rzeźbę, tkaninę artystyczną, medalierstwo. Były to prace wyłącznie polskich artystów, które powstały w okresie od połowy XIX wieku do czasów współczesnych. Ekspozycje zgromadzone na wystawie zostały zestawione w porządku chronologicznym, obejmującym ciąg wydarzeń, a nie kolejność powstawania poszczególnych dzieł. Oprócz sztuki profesjonalnej prezentowana była twórczość artystów ludowych, realizatorom wystawy wydawało się, że stworzenie płaszczyzny porównywania wizji wydarzeń historycznych funkcjonujących w obu kręgach może zaowocować szeregiem ciekawych skojarzeń dotyczących tak ujęcia tematu jak i dojrzałością odczuć estetycznych. Wystawie towarzyszył folder.

JĘDRZEJ CIERNIAK — ZABORÓW 86

(19 lutego 1987 — ekspozycja w salach MHPRL)

Ekspozycja składała się z dwóch zespołów obiektów. Pierwszy stanowiło 65 obrazów będących wynikiem pleneru malarskiego,

który odbył się w Zaborowie — rodzinnej wsi wybitnego działacza społeczno oświatowego Jędrzeja Cierniaka, w setną rocznicę jego urodzin. Udział w nim wzięło 18 twórców tarnowskich. Byli zarówno profesjonalści jak i amatorzy.

Drugą część ekspozycji stanowił materiał uzupełniający głównie w postaci oryginalnych dokumentów dotyczących Jędrzeja Cierniaka. Pochodziły one ze zbiorów własnych MHPRL, w części zaś z Biblioteki Domu Ludowego w Zaborowie oraz od córki Anny Cierniakowej. Materiał dokumentacyjny był bardzo skromny w stosunku do wielokierunkowej działalności Cierniaka, pozwalający jednak na podkreślenie rozmaitych form działania związanych choćby z inicjowanymi przez Cierniaka placówkami takimi jak naukowo-badawczy Instytut Teatrów Ludowych (1929), którego był prezesem, redagowaniem pisma „Teatr Ludowy” (1923), prezesurą Warszawskiego Związku Teatrów Ludowych (powstałego w 1919) i pełnieniem różnych innych funkcji m.in. związanych z organizowaniem kursów dla przyszłych pracowników teatrów ludowych.

Po zgromadzeniu obiektów okazało się, że ich format jest tak duży iż nie zmieszczą się one w salach ekspozycyjnych. W związku z tym, na okres trwania wystawy, do celów ekspozycyjnych przystosowano także salę konferencyjną. Wystawa została zrealizowana przy współudziale Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, jej otwarcie uświetnił występ Ludowego Zespołu Artystycznego „Promni” ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

WALKA I MĘCZENSTWO WSI POLSKIEJ W LATACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

(kwiecień 1987 — ekspozycja w gmachu NK ZSL)

Wystawa była ilustracją tematu przedstawionego na sesji naukowej pt. „Pacyfikacja wsi polskich w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945”, która odbyła się w sali konferencyjnej, w gmachu NK ZSL. Koncepcja wystawy polegała na rozwinięciu myśli zawartej w sentencji jaką są słowa więźnia napisane w celi w Alei

Szucha „Łatwo Jest Mówić O Polsce, Trudniej Dla Niej Pracować, Jeszcze Trudniej Umrzeć, A Najtrudniej Cierpieć”. Materiał ekspozycyjny stanowiły wyłącznie fotogramy stanowiące własność MHPRL uzupełnione planszami fotograficznymi wypożyczonymi z Państwowego Muzeum na Majdanku.

Celem wystawy było poszerzenie kręgu zainteresowań, na którym skupiała się uwaga uczestników sesji o element protestu społeczeństwa wiejskiego wobec planów eksploatacji gospodarczej, wyzyskiwania siły roboczej i stale wzrastającej eksterminacji ludności polskiej. Protestu, który wyraził się w walce zbrojnej, w ogromnym moralnym, ideowym, organizacyjnym, społecznym i politycznym wysiłku. Wieś polska podejmując go zasilala szeregi wszystkich istniejących organizacji konspiracyjnych. Wielu z nich zwłaszcza tych zaangażowanych politycznie w ruchu ludowym przed II wojną światową walczyło we własnym „chłopskim wojsku” — BCh największej obok AK organizacji zbrojnego podziemia. Prezentowana wystawa przedstawiała dokonania tej właśnie organizacji, chociaż śladowo odnaleźć można było na niej zdjęcia dokumentujące uczestnictwo chłopów również w AK. Materiał ekspozycyjny podzielono na dwie grupy zgodnie z dwoma wątkami tematycznymi zawartymi w tytule wystawy walkę i męczeństwo. Temat pierwszy został zestawiony w trzy działy zatytułowane: „Zanim do boju..”, „Żelazne kompanie BCh”, „Pamięć o poległych jest zawsze żywa”. Temat drugi pokazany został w układzie chronologicznym.

PORTRETY

(maj 1987 — ekspozycja w salach MHPRL)

Ekspozycja składała się z 42 rzeźb wykonanych przez Stanisława Romaniaka w okresie ostatnich kilku lat poprzedzających wystawę. Twórczość autora wywodzi się z tradycji ludowej. Rozwój talentu sprawił, że ludowość ta została przetworzona, że w stosunkowo krótkim czasie wybrał bardziej samodzielną i indywidualną drogę, która doprowadziła go do własnych, oryginalnych

rozwiązań artystycznych. Ulubionym tworzywem Romaniaka jest drewno, z którego powstały pełne ekspresji postacie, gdyż większość rzeźb ma postać ludzką, czysta abstrakcja nie leży w kręgu jego zainteresowań.

Rzeźby prezentowane były bez podpisów, ponieważ autor nie lubi i nie chce nadawać tytułów swoim pracom, zostawia to uznaniu widza, pozwalając na dowolność interpretacji. Pewnego rodzaju komentarz do jego twórczości rzeźbiarskiej można znaleźć w poezji, gdyż te dwie formy wypełniają jego życiorys uzupełniając się wzajemnie. Otwarcie wystawy towarzyszyły recytacje wierszy Stanisława Romaniaka opublikowanych w tomikach „Otwarte drzwi trzeba zamknąć” oraz „Na rozdrożu” w wykonaniu aktora teatru Ateneum Stanisława Malca. Wystawa ta została przeniesiona do lokalu Dzielnicowego Komitetu ZSL na Pradze w Warszawie, od 16 grudnia 1987 do 15 lutego 1988 roku prezentowana była w Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku, w okresie od 1 lipca 1988 do 1 lutego 1989 eksponowana była kolejno w Zielonej koło Żuromina, Muzeum Okręgowym w Ciechanowie oraz innych placówkach oświatowych woj. ciechanowskiego.

RUCH LUDOWY W SZTUCE LUDOWEJ

(maj 1989 — ekspozycja w Galerii Stanisława Romaniaka w Skierniewicach)

Na wystawie pokazano obiekty nabyte w wyniku konkursu zorganizowanego pod patronatem Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego pod nazwą „Tradycja i współczesność polskiego ruchu ludowego w sztuce ludowej” z okazji 90-lecia ruchu ludowego. Traktując wydarzenia historyczne i wartości tego ruchu — jako źródła inwencji i inspiracji twórczej — organizatorzy zachęcali również do wykonywania prac ukazujących wieś współczesną, zgodnie ze specyfiką i tradycjami danego regionu. Część prac nadesłana na konkurs została pozyskana przez MHPRL i po raz pierwszy prawie w całości eksponowana. W skład kolekcji weszły rzeźby, obrazy, tkanina artystyczna. W sumie jest to około 70 prac stanowiących zwartą całość tematyczną i artystyczną.

**NABYTKI MUZEUM HISTORII POLSKIEGO RUCHU
LUDOWEGO W WARSZAWIE
Z LAT 1986-1987**

(lipiec 1987 — ekspozycja w salach MHPRL)

Celem ekspozycji było przedstawienie obiektów, które w ciągu dwóch lat zostały zakupione przez MHPRL bądź trafiały doń jako depozyty lub dary. Znajdowały się wśród nich eksponaty pozyskane z myślą o uzupełnieniu kolekcji już zapoczątkowanych jak chociażby oryginalne kościuszkowskie bilety skarbowe, emitowane na mocy uchwały Rady Najwyższej Narodowej z dnia 8 czerwca 1794 dla ratowania finansów powstania. Po raz pierwszy eksponowana była kolekcja 48 falsyfikatów stempli niemieckich wykonanych przez Kazimierza Kuligowskiego o pseudonimie „Ful”, który kierował komórką legalizacyjną występującą pod kryptonimem „Apasz”, a działającą przy Komendzie Podokręgu BCh „Wkra”. Przykładami kolekcji ilustrujących społeczne, kulturowe i ekonomiczne okoliczności w jakich kształtował się ruch ludowy na ziemiach polskich były m.in. prezentowane na wystawie: stare dokumenty kupna — sprzedaży ziemi, kolekcja tłoków pieczętnych urzędów gminnych i starostw z zaborów rosyjskiego i pruskiego, II Rzeczypospolitej i Generalnej Guberni, także chromolitografie z publikacji „Emigracja do Ameryki”. Album według akwarel J. Kruszewskiego” oraz zbiór medali. Krajobraz dawnej wsi przypominały grafiki Józefa Rapackiego z cyklu „Chaty wiejskie”.

ZSL MIĘDZY IX A X KONGRESEM

(marzec 1988 — ekspozycja w kuluarach Sali Kongresowej)

Wystawa miała charakter imprezy towarzyszącej X Kongresowi ZSL. Celem jej było przypomnienie wybranych faktów, które ilustrują zakres i rozmiary uczestnictwa ZSL w różnych dziedzinach życia kraju.

Składała się ze 180 fotogramów zestawionych w pięciu grupach. W pierwszej grupie wyodrębniono dwa tematy: IX Kong-

res ZSL oraz ZSL w życiu politycznym kraju. Następny dział zatytułowany „Tradycje i współczesność” pomieścił fotografie tych wydarzeń, które były wyrazem sięgania do tradycji ruchu ludowego. Trzeci dział poświęcony był działaniom ZSL w życiu kulturalno-społecznym. Czwarty ilustrował działalność ZMW. Ostatnia grupa zawierała materiał zdjęciowy informujący o rozlicznych kontaktach międzynarodowych ZSL, o podejmowanych inicjatywach, ze szczególnym uwzględnieniem Międzynarodowego Spotkania Partii i Organizacji Chłopskich oraz Pokrewnych.

ZYCIE I DZIAŁALNOŚĆ STEFANA SKOCZYLASA

(czerwiec 1988 — ekspozycja w salach MHPRL)

Ekspozycja poświęcona była w całości życiu i działalności Stefana Skoczylasa ps. „Piotr Konar”, „Konrad Polan”, który pełnił funkcję komendanta podokręgu IV A Batalionów Chłopskich na Podlasiu. Zorganizowana została z okazji 70-tej rocznicy jego urodzin z materiałów dostarczonych przez bliską współpracownicę Skoczylasa Halinę Kurek-Dudową, która po zakończeniu wystawy część z tych materiałów przekazała w darze MHPRL.

WIZERUNKI ORŁA BIAŁEGO W ZBIORACH MUZEUM HISTORII POLSKIEGO RUCHU LUDOWEGO

(listopad 1988 — ekspozycja w Galerii PKZ)

Wystawa zorganizowana została z okazji 70-tej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, przy współudziale Fundacji Kultury Polskiej. Materiał ekspozycyjny był bardzo różnorodny od sztandarów począwszy poprzez medale, odznaczenia, pieczęcie, dokumenty, druki okolicznościowe, grafikę i inne obiekty, z których najstarsze pochodziły z okresu powstania kościuszkowskiego. Ekspozycje te łączyły dwie cechy wspólne — przez każdy przemawiała jakaś część historii polskiego ruchu ludowego, na wszystkich widniały wizerunki Orła Białego. Ogólna koncepcja wystawy opierała się na przekonaniu wyrażonym przez Stefana

Czarnowskiego w „Studiach z historii kultury”, iż „dawność trwa wyłącznie jako teraźniejszość, teraźniejszość zaś jest przekształconą i zaktualizowaną dawnością i rodzącą się przyszłością”. Materiał ekspozycyjny został podzielony na grupy o wyraźnie określonych tematach, takich jak Konstytucja 3 Maja, Kościuszkowski i Insurekcja Kościuszkowska, Powstanie Styczniowe, walka o odzyskanie niepodległości prowadzona w czasie I wojny światowej, powstanie II Rzeczypospolitej, praca, życie społeczne i polityczne wsi w okresie międzywojennym, Wincenty Witos, walka z okupantem podczas II wojny światowej, praca i działalność społeczno-polityczna w latach powojennych, prezentowany był w układzie odpowiadającym chronologii wydarzeń. W obrębie każdej z grup tematycznych obok obiektów współczesnych wydarzeniu, o którym opowiadają znalazły się także te, które powstały później, jako świadectwo pamięci kolejnych pokoleń.

Z DZIEJÓW WALKI — WYBRANE OBIEKTY ZE ZBIORÓW MHPRL

(marzec 1989 — ekspozycja w salach MHPRL)

Celem i myślą przewodnią wystawy było przypomnienie długoletnich tradycji polskiego ruchu ludowego, będącego jednym z najstarszych chłopskich ruchów politycznych w Europie.

Na prezentowanej wystawie, ze zrozumiałych względów, przedstawiono zaledwie niewielką część zbiorów znajdujących się w posiadaniu MHPRL. W skład ekspozycji weszło 270 obiektów będących w pewnym sensie odbiciem struktury zbiorów. Znajdowały się wśród nich m.in. sztandary SL, PSL, ZSL, ZMW, „Siew” Kółek Rolniczych, medale, tłoiki pieczętne pochodzące z trzech zaborów, pamiątki z powstania styczniowego, okresu okupacji hitlerowskiej, odezwy, plakaty, ulotki, znaczki organizacyjne. Z uwagi na warunki lokalowe zrezygnowano z przedstawienia malarstwa, grafiki, rzeźby, tkanin artystycznych. Zgodnie z koncepcją wystawy, dokonano takiego wyboru materiału ekspozycyjnego, aby umożliwić znaczenie udziału wszystkich nurtów

i formacji ruchu ludowego, które wniosły istotny wkład do rozwoju polskiej myśli politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Krystyna Batabanow

Krzysztof Zajączyński

MHPRL – Oddział w Sandomierzu

Dnia 5.05.1989 r. została otwarta w Sandomierzu kolejna już w tym mieście placówka upowszechniania kultury — Oddział Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, którego stała siedziba mieści się w Warszawie. Ziemia Sandomierska będąca integracyjną częścią Zachodniej Małopolski była wraz z nią terenem wzmożonej aktywności politycznej chłopów, a Sandomierz położony u styku b. ziem Królestwa Kongresowego i Galicji łączył rozmaite nurty polityczne występujące w zaborach rosyjskim i austriackim. Na tym też terenie skupiły się ugrupowania polityczne, które choć częstokroć sobie przeciwstawne w założeniach to jednak reprezentowały całościowo interesy społeczno-gospodarcze chłopów, a nawet sięgały w swych aspiracjach do stworzenia jedynej ich politycznej reprezentacji.

Niezatarty ślad pozostawiły również na tych ziemiach wojna i okupacja. Wyniszczenie narodu polskiego łączyło się z powstaniem zorganizowanego ruchu oporu zarówno w mieście jak i na wsi. Z pod Opatowa wyruszyły pierwsze oddziały Batalionów Chłopskich. Nazwiska i pseudonimy dowódców na trwałe zapisały się w pamięci mieszkańców tych okolic. Zakończenie wojny spowodowało ponowny wzrost dążeń mas chłopskich do zjednoczenia. Istniały jednak ostre różnice zdań.

Mając na uwadze te wszystkie historyczne zaszczości w ruchu ludowym sandomierscy działacze ludowi gromadzili ocalałe pamiątki obrazujące różnorodność form politycznego działania

chłopów od momentu powstania zorganizowanego ruchu ludowego, aż po czasy współczesne, jak również dokumentujące ich wkład w wyzwolenie ojczyzny. Zebrana ilość tych pamiątek spowodowała decyzję Ministra Kultury i Sztuki o powołaniu z dniem 1 maja 1985 r. Oddziału Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego z siedzibą właśnie w Sandomierzu. Placówkę zorganizowano w budynku stanowiącym własność Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Tarnobrzegu. Lokal ten praktycznie nie nadawał się na cele muzealne, ale wytrwałość i upór pierwszego kierownika Oddziału Stanisława Kosa, który podjął się jednak próby adaptacji pomieszczeń budynku z przeznaczeniem ich na muzeum spowodowały możliwość otwarcia Oddziału.

Już w trakcie swojego organizowania się Oddział Muzeum był udostępniany zwiedzającym, organizował też wystawy czasowe zarówno w lokalu własnym jak i na zewnątrz. Wystawy te łącznie zwiedziło 6558 osób w tym wystawy terenowe — 3.907 osób.

Wystawy w budynku Oddziału to:

- 18.05.1986 r. — I wystawa nabytków Muzeum
- 4.06.1987 r. — wystawa książek LSW.
- 27.09.1987 r. — wystawa „30-lecie ZMW i ZMS
- 5.05.1989 r. — II wystawa nabytków Muzeum

Wystawy terenowe:

- 21.01.1988 r. — wystawa towarzysząca V Wojewódzkiemu Zjazdowi Delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego
- 12.03.1988 r. — wystawa w Opatowie poświęcona 45-letniej rocznicy rozpoczęcia walk Batalionów Chłopskich
- 24.04.1988 r. — wystawa przy nadaniu imienia BCH. Szkole w Kleczanowie.
- 11.10.1988 r. — wystawa towarzysząca obchodom 45-lecia Ludowego Wojska Polskiego i 30-lecia powstania Kół Młodzieży Wojskowej.

Aktualnie prezentujemy drugą z kolei wystawę najcenniejszych nabytków zgromadzonych w Oddziale w Sandomierzu. Pokazane są sztandary ludowcowe w liczbie 20 sztuk. Stanowią one wystrój sali głównej poświęconej działalności politycznej ludowców. Połowa sztandarów pochodzi z okresu międzywojennego a zwłaszcza z lat 1936 — 1937. Brały udział w obchodach Święta Ludowego, gromadziły chłopów na wiecach i podczas manifestacji na których przedstawiano petycje i żądania, brały również udział w strajkach, oddawały ostatni hołd działaczom sprawy chłopskiej. Wypisywane na nich hasła były przyczyną zadrażnień z ówczesnymi władzami polskimi. Jako przykład może służyć sztandar Stronnictwa Ludowego w Nadbrzeziu. Hasło „W Jedności do Zwycięstwa” umieszczone na nim tak zbulwersowało wojewodę lwowskiego, że nie zezwolił na przekazanie sztandaru Stronnictwu.

W sierpniu 1937 r. na zorganizowany przez Stronnictwo strajk władze odpowiedziały represjami. Policja przeprowadzając pacyfikację wsi Stale połamała drzewiec sztandaru należącego do Koła SL w Stalach. Drzewca nie uratowano, płótno natomiast jest prezentowane na wystawie. Sztandar Stronnictwa Ludowego w Jadachach ocalał z pogromu w 1937 r. Przechowywano go również później. Przez całą okupację przeleżał zwinięty w specjalnie zbudowanej skrytce w piecu. Po wojnie nie zniszczony trafił do naszego muzeum. Mniej szczęścia miał sztandar w Glinianach gm. Ulanów. Przechowywany podczas okupacji w ziemi ma ślady zniszczenia. Będzie poddany stosownej konserwacji.

W muzeum posiadamy sztandar SL z Jeziórka. Widocznie piękne jego hasło „W Jedności i Miłości do Zwycięstwa” pozwoliło mu przetrwać w ukryciu podczas okupacji w skrytce na strychu. Nie przetrwał natomiast ofiarny przechowawca chorąży Józef Baran zamordowany przez gestapo. Dopiero w 1960 roku żona Józefa Barana dokonując porządków na strychu odnalazła sztandar a następnie przekazała go muzeum.

Niezwykłe koleje losu przechodził również sztandar SL z Majdanu Golańskiego początkowo podczas okupacji zwinięty w kost-

kę z odsłoniętym tylko fragmentem z postacią Matki Boskiej i oprawiony w ramki służył jako obraz religijny zawieszony w domu mieszkalnym. W czasie pacyfikacji Majdanu Golańskiego i pobliskiego Jarocina płótno sztandaru zostało ukryte w ziemi. Drzewiec nie ocalał. Historia pozostałych sztandarów jest przedmiotem badań czynionych przez pracowników Oddziału. Powojenne sztandary przedstawione na wystawie są związane z działalnością Gromadzkich, Gminnych i Miejskich instancji Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Oprócz sztandarów w głównej sali znajduje miejsce prasa i dokumenty. Przedstawiona prasa ludowa lata 1920-1939, oraz 1945-1949 jest przejawem aktywności społecznej, ekonomicznej i politycznej Ludowców w tych okresach. Wielość poglądów, myśli i wypowiedzi prezentują tytuły: „Piast”, „Wyzwolenie”, „Gazeta Chłopska”, pierwsze przedwojenne wydanie „Zielonego Sztandaru”, a następnie już po okupacji lecz przed zjednoczeniem — „Dziennik Ludowy”, „Chłopi i Państwo”, „Polska Ludowa”, „Chłopski Sztandar”, „Gazeta Ludowa”, oraz powojenne wydanie „Piasta”. Prasa polityczna uzupełniona jest fachową rolniczą, oraz czasopismami wydawanymi przez chłopskie organizacje młodzieżowe. Pisma rolnicze to: „Rolnik”, „Zagon”, „Przegląd Hodowlany”, „Sprawy Wiejskie” wydawane przez Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi, oraz Związek Izb i Organizacji Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej, są one prezentacją postępu rolniczego na wsi w okresie międzywojennym. Prasę młodzieżową reprezentują na wystawie „Wici” „Wiciowa Wolna Gromada”, oraz „Młoda Myśl Ludowa” również z okresu międzywojennego.

Potwierdzeniem różnorodnych przekonań politycznych mieszkańców wsi jest ich przynależność do partii politycznych działających w środowiskach wiejskich często zróżnicowanych ekonomicznie i mających różne dziedzictwo historyczne. Fakt ten potwierdzają prezentowane na wystawie dokumenty a w szczególności legitymacje działaczy tych partii — Stronnictwa Ludowego z okresu przed i powojennego, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Unikatem są legitymacje PSL Piasta, Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego, Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, jak też

kolporterska legitymacja pisma „Chłopskie Jutro”. Licznie prezentowane są legitymacje młodzieżowe ZMW. RP. „Wici”. Uzupełnieniem legitymacji są rozmaite oryginalne dokumenty jak np. rękopis zawierający wykazy Kół Stronnictwa Ludowego w powiecie opatowskim w 1936 r. lub maszynopisy będące statutami Stronnictwa Ludowego oraz Związku Młodzieży Włocławskiej RP „Wici” jak też materiały wydawane drukiem. Jako przykład służyć mogą rezolucja polityczna, komunikat i zawiadomienie o wiecu Stronnictwa Chłopskiego w Opatowie w 1927 r. lub komunikat i odezwa Polskiego Stronnictwa Ludowego z 1945 r.

Wystawa wzbogacona jest o zestawy oryginalnych starych fotografii ukazujących rozmaite wydarzenia związane z politycznym ruchem chłopskim i życiem mieszkańców wsi zwłaszcza okresu międzywojennego. Prezentujemy również zestawy fotografii i dokumentów tematycznie związanych z działalnością wybitnych działaczy ludowych jak np. Bolesława Babskiego, czy Jerzego Zalewskiego. Przedstawiamy korespondencję jaka miała miejsce w 1938 r. pomiędzy Kołem Stronnictwa Ludowego w Zabrnju w powiecie tarnobrzesckim a spółką rzemieślniczą w Warszawie w sprawie wykonania sztandaru dla Stronnictwa.

W wystawę na głównej sali wplatają się również wątki życia obyczajowego na wsi z okresu międzywojennego np. dyplomy związków sportowych, lub czasopisma wydawane dla kobiet i dzieci. Uzupełnieniem całości prezentacji na sali głównej są materiały pojedyncze np. rękopis Tomasza Dąbala o przejęciu komendy nad żandarmerią w powiatach Mielec, Nisko i Tarnobrzeg, czy też zupełnie odmienne w swych treściach wydany przez Polskie Stronnictwo Ludowe „Kalendarz Ludowca” w 1946 r. oraz wydany przez Stronnictwo Ludowe „Kalendarz Ludowy” w 1949 roku jak też oryginalny nekrolog zawiadamiający o śmierci Wincentego Witosa, lub autentyczna czapka powstańcza z 1863 r.

W sali poświęconej historii i tradycjom Batalionów Chłopskich, oraz politycznym formom ruchu oporu uwagę zwraca ekspozycja broni. Aktualnie znajduje się jej 20 sztuk są to karabiny typu mosin, pistolety vis, walther, parabellum, belgijskie browningi, pistolety maszynowe typu Ppsz. Oddział Muzeum chciałby

zgrupować wszystkie typy broni używanej przez partyzantów a więc karabin mauser, rewolwer typu nagant, pistolet typu smith vesson, pistolety maszynowe typu bergman, MP schmeisser, sten, thompson itp.

W sali tej ukazane są różne publikacje dotyczące nurtów politycznych w okresie okupacji, uwidacznia się również cywilne formy oporu wobec hitlerowców jak np. fałszywe karty zaopatrzenia ludności, będące odpowiedzią na restrykcje okupanta jak np. ukazane na wystawie kwity kontygentowe, rozmaite nakazy zapłaty i dostawy. Bogato przedstawiona jest prasa konspiracyjna jak np. „Chłostra”, „Żywią i Bronią”, „Biuletyn Informacyjny”, „Ku Zwycięstwu”, „Naprzód”, „Powstaniec”, „Placówka”, „Przebudowa”. Wystawa prezentuje również elementy dekoracyjne wykonane plastycznie: są to fotogramy dowódców BCH wykonane w sepii, broń strzelecka ustawiona w tzw. kozły, krzyż partyzancki z wykonanym na planszy tekstem przysięgi Batalionów Chłopskich.

W sali przeznaczonej na wystawy czasowe prezentuje się aktualnie historię politycznego plakatu w ruchu ludowym na przestrzeni lat 1945-1980.

W otwarciu Oddziału Muzeum w dniu 5.05.1989 r. uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych Województwa i Miasta Sandomierza, w szczególności działacze pionu kulturalno-oświatowego w regionie, pisarze twórcy materialnej kultury ludowej, przedstawiciele towarzystw regionalnych przewodnicy PTTK. Fakt powstania w Sandomierzu Oddziału Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego szeroko odnotowała prasa ludowa i lokalna.

Działalność Oddziału Muzeum gromadzącego i dokumentującego historię ruchu ludowego w regionie Polski Południowo-Wschodniej stała się faktem. Zawdzięczać to należy przede wszystkim tej części społeczeństwa, której na sercu leży ochrona dóbr kultury a przede wszystkim dbałość o ocalenie od zapomnienia lub zniszczenia cennych tradycji w historii naszego narodu.

Krzysztof Łajaczyński

SPIS TREŚCI

Józef Emil Czajkowski Wstęp

MATERIAŁY PROBLEMOWE

- Marek Kazimierz Kamiński – Odzyskanie niepodległości
i sprawa granic po I wojnie światowej 7
- Stanisław Dąbrowski – Wybory 1947 – układ sił poli-
tycznych, kampania wyborcza 18

INFORMACJE, POLEMIKI, KRONIKA

- Stanisław Gregorowicz – Spotkania z najnowszą historią
Polski i Europy 34
- Krzyszyna Bałabanow – Kronika wystaw 43
- Krzysztof Zajączyński – Muzeum Historii PRL – Oddział
w Sandomierzu 54



nr inw. 75487

